

GAZETA LUBUSKA

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV


Z naszych stron

Mural Joanny
Kołaczkowskiej
nie powstanie
w tym roku

To miało być jedno z najważniejszych artystycznych upamiętnień Pierwszej Damy Kabaretu w Zielonej Górze.

– Str. 2

Z naszych stron

Podpalił kantor
z kasjerką
w środku.
Zapadł wyrok

Brutalne napady na kantory w Lubuskiem znalazły swój finał w sądzie. 51-letni Piotr J. został skazany na 26 lat więzienia.

– Str. 3

Masz taką ulotkę w skrzynce? Lepiej ją wyrzucić! Pierwsi mieszkańcy już stracili pieniądze.

– Str. 5

Koniec ze wstydliwą ruiną pod Zieloną Górą. Dzisiaj basenową nieckę zarastają brzozy. Ale wkrótce wrócą tutaj dzieci i młodzież – Str. 4



FOT. MARIUSZ KAPALA

Z naszych stron

Grupa inicjatywna dąży do referendum. Chodzi o odwołanie prezydenta Gorzowa

Jarosław Miłkowski

– Po wakacjach rozpoczniemy zbiórkę podpisów pod referendum w sprawie odwołania prezydenta oraz rady miasta – mówi „Gazecie Lubuskiej” pełnomocnik inicjatora referendum.

To, o czym od tygodni plotkowano w kularach, stało się faktem.

– Chcemy doprowadzić do referendum w sprawie odwołania prezydenta oraz rady miasta – mówi Tomasz Stefaniak, pełnomocnik grupy inicjatywnej, którą tworzy około dziesięciu osób.

– Nie podoba się nam sytuacja w mieście, jaka jest od lat – mówi Stefaniak. I jako pierwszy argument wymienia ten związany z gorzowskim żużlem.

– Przede wszystkim nie podoba się nam sposób wydatkowania pieniędzy na Stal. Prezydent doprowadził do konfliktu z klubem. Dziś nie ma w nim nawet jego ludzi. I prezydent nie ma teraz nawet nadzoru nad miejskimi funduszami włożonymi w klub – mówi Stefaniak.

Kolejny czynnik związany jest z radnymi. Grupie inicjatywnej chodzi o to, że część z nich ma mieszkać poza granicami Gorzowa, choć prawo wyraźnie mówi, że mają oni być mieszkańcami gminy, w której obsadzają mandat.

– Powodów jest jeszcze więcej. Urzędnicy nie odpowiadają na pisma mieszkańców, czego sam do-

świadczyłem. Teraz dochodzą jeszcze korty tenisowe, które miasto chce zrobić. Przecież ta megalomania władz nie ma granic – mówi Tomasz Stefaniak.

By mogło dojść do referendum, potrzeba będzie zebrać poparcie co najmniej 10 procent uprawnionych do głosowania w danej gminie.

Gdy Jacek Wójcicki był wybierany po raz trzeci na prezydenta, uprawnionych było prawie 87,5 tys. osób.

– My chcemy zebrać więcej niż 10 procent. Wyzaczyliśmy sobie cel na poziomie 12-13 tysięcy podpisów – mówi Stefaniak.

– Pod koniec sierpnia będę wysłał wniosek do komisarza wyborczego. Po powiadomieniu go będziemy mieć 60 dni na zebranie podpisów. Wiem, że w dziesięć osób, które teraz tworzą grupę, może to być ciężkie. Dlatego na początku sierpnia przez media społecznościowe będziemy zapraszać chętnych do pomocy. Jeśli zbierze się 20-40 osób, podpisy zebrać będzie dużo łatwiej. Zbiórkę zamierzamy rozpocząć w pierwszych dniach września. Chcemy przeczekać wakacje, bo w ich trakcie sporo ludzi jest poza miastem – mówi pełnomocnik inicjatora referendum.

Jeśli uda się doprowadzić do referendum, będzie ono ważne jedynie wtedy, gdy weźmie w nim udział liczba wyborców stanowiąca 60 procent liczby tych, którzy brali udział w wyborach.

Czytaj dalej – Str. 5

Region

Jak wypadła matura w Lubuskiem? CKE podała wyniki egzaminów



FOT. JACEK KATOS

W województwie lubuskim maturę 2026 roku zdało 81 procent przystępujących do egzaminu. To tyle, ile wyniosła zdawalność w całej Polsce. Tradycyjnie najlepiej wypadli absolwenci liceów ogólnokształcących

– Str. 5

REKLAMA

0011545447



ERGO-ROL Sp. z o.o.

SKUP ZBÓŻ

 ROWNIEŻ MOKRA KUKURYDZA
SOJA • SŁONECZNIK

513 675 365

NASZE ELEWATORY:
Kiełpiny 57 k. Wolsztyna • Bojadła ul. Kolejowa 11e
Marianki 8, Konotop

- MOŻLIWOŚĆ ODBIORU WŁASNYM TRANSPORTEM
- USŁUGA ZBIORU MOKREJ KUKURYDZY
- SZYBKI PRZELEW

 AKTUALNE CENY: www.fermamaterna.pl

POLECAMY W GAZECIE LUBUSKIEJ

Piątek – Puls Najciekawsze teksty publicystyczne **Sobota – Gwiazdy**, kuchnia, moda i porady **Poniedziałek – Wyniki**, tabele, transfery. Sportowy niezbędnik kibica **Wtorek – Strefa Biznesu** Wiadomości ze świata gospodarki i biznesu **Środa – Strona Zdrowia** Masz opuchnięte nogi? To nie zawsze wynik upałów

9.07.2026
Czwartek

Komentarz dnia



Eliza Gniewek-Juszczak:

Zamiast wody z ogórków w mieście leje się hejt

Przebieg stop mowie nienawiści, która zamiast wody ze słoików z ogórkami, leje się na początku lata w Zielonej Górze, bo nikt tego nie zatrzymuje. Nie ma nawet wyjaśnień władz w sprawie mieszkania radnej Agnieszki Chyrc. Jest zwolnienie dyrektora Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej Rafała Bukowskiego z powodu utraty zaufania. Po tym, jak zwołał konferencję po atakach prasowych na zakład. Dyrektor krył radną, która nie płaciła za mieszkanie wynajmowane z miejskich zasobów? Nie ma afery. Te mieszkania przydziela komisja w urzędzie miasta. Po pierwsze dlatego, że zadłużenie radnej powstało zanim weszła do rady. Po drugie, nie ma „intrałnej posiadki w urzędzie”. Jako pomoc administracyjna w ub. roku zarabiała najniższą krajową. Do tego dostawała dietę radnej i to pozwoliło zmniejszyć dług z kilkudziesięciu tysięcy złotych do ośmiu. Po trzecie, wprawdzie czynsze wielu lokatorów były zawyżone, ale sprawę prokuratura umorzyła, a zakład wylczył, który mieszkaniec, ile ma płacić, zwłaszcza gdy nie płacił lub za mało. Po czwarte, każda historia lokatora choć podobna, nie jest taka sama, porównywanie jednej do drugiej nie jest sprawiedliwe dla żadnej. Po piąte, nie ma krycia radnej, bo tak wyglądają procedury. Takich przypadków jest sto albo i więcej. Ludzie stracili umowy najmu, bo nie płacili, ale dalej mieszkają legalnie i nielegalnie zarazem, bo w czynszu mają kwotę do zapłaty za samowolne zajmowanie lokalu.

Byłam w wielu takich mieszkaniach. Rozmawiałam z kobietami, które czuły wstyd i strach. Jedna z nich w 2010 r. dostała wyrok eksmisyjny. W tych mieszkaniach są choroby, niemoc i fałszywych wydarzeń, który dusi od środka.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Gazetę
Lubuską”

tel. 68 381 70 52
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetalubuska.pl

POGODA



dzisiaj
25°C/12°C



jutro
26°C/13°C



Redaktor naczelna
Maja Majewska
Z-ca redaktora naczelnego
Mateusz Różański
Wydawcy
Michał Olszański,
Jacek Drumowicz

www.gazetalubuska.pl

Polska Press
Makroregion Zachód
Redakcja ul. Niepodległości 25,
65-042 Zielona Góra, skr. pocztowa 120,
tel. 68 324 86 00, 68 324 88 05,
fax 68 324 88 72
redakcja@gazetalubuska.pl
Prezes Makroregionu
Robert Glinkowski
Dyrektor reklamy
Marta Napiórkowska-Trzeciak
Dyrektor marketingu
Aleksandra Sobolewska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikzachodni.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

ZIELONA GÓRA

Mural jednak nie powstanie w tym roku

Leszek Kalinowski

To miało być jedno z najważniejszych artystycznych upamiętnień Joanny Kołaczkowskiej w Zielonej Górze. Wiadomo już, że w tym roku mural poświęcony Pierwszej Damie Kabaretu nie powstanie.

Informację przekazał radny i kabareciarz Janusz Rewers, który od początku angażuje się w inicjatywę uhonorowania artystki mocno związanej z Zieloną Górą.

Jak wyjaśnia, problemem okazała się planowana lokalizacja. Mural miał zostać wykonany na ścianie przy Placu Teatralnym. W praktyce oznaczałoby to jednak konieczność wycięcia lub przesadzenia dwóch rosnących tam drzew.

– Uznaliśmy, że te drzewa również są ważne. Lepiej spokojnie poszukać innego miejsca, które będzie równie godne i dobrze wyeksponowane – przekazuje Janusz Rewers.

To oznacza, że na odsłonięcie muralu trzeba będzie poczekać jeszcze rok. Organizatorzy chcą wykorzystać ten czas na znalezienie najlepszej lokalizacji oraz przygotowanie i realizację projektu. Wszystko po to, by dzieło zostało odsłonięte



FOT. JACEK KATOS

Zielona Góra stała się kolebką kariery Joanny Kołaczkowskiej

w drugą rocznicę śmierci Joanny Kołaczkowskiej.

– To dobre rozwiązanie. Pewnie wielu osobom nie spodobałoby się, że drzewa zostaną przesadzone. Bo nie wiadomo, czy by się przyjęły czy uschły. Wiadomo, jak ważna dla Zielonogórczyków jest zieleń – mówi Teresa Głuszkowska, fanka Joanny Kołaczkowskiej.

Nie ma wątpliwości, że Zielona Góra jest jednym z najważniejszych miejsc na artystycznej mapie życia Joanny Kołaczkowskiej. To właśnie tutaj, podczas studiów na kierunku animacja kulturalno-oświatowa

w Wyższej Szkole Pedagogicznej, rozpoczęła się jej droga sceniczna.

Miasto stało się kolebką jej kariery. Była jedną z najbardziej rozpoznawalnych twarzy Zielonogórskiego Zagłębia Kabaretowego.

Do Zielonej Góry wracała regularnie. Nie tylko z kolejnymi programami kabaretowymi czy jako prowadząca Galę „Warto być poma-gać”. Wracała także prywatnie.

Dlatego właśnie pomysł stworzenia muralu poświęconego artystce spotkał się z tak dużym poparciem mieszkańców. Choć trzeba będzie na niego poczekać dłużej, nikt nie zamierza z niego rezygnować.

Wręcz przeciwnie. Teraz jest dobry moment, aby wspólnie zastanowić się, gdzie powinien stanąć ten wyjątkowy symbol pamięci o artystce.

– Możliwe, że właśnie takie miejsce znajdziemy – mówi Janusz Rewers, używając słowa, które jednoznacznie kojarzy się z występami Joanny Kołaczkowskiej.

Może właśnie Czytelnicy „Gazety Lubuskiej” mają pomysł na miejsce w centrum Zielonej Góry, które najlepiej nadawałoby się do uhonorowania Joanny Kołaczkowskiej? Czekamy na Państwa propozycje.

FORUM CZYTELNIKÓW

Mieszkaniec Zielonej Góry

Od wielu lat jestem mieszkańcem jednego z bloków przy ul. Powstańców Warszawy tuż naprzeciw administracji osiedla Słoneczne. Od dawna zgłaszany jest problem brudnych i niesprzątanых klatek schodowych, nie wspominając już o jakichkolwiek renowacjach i remontach, pomimo ciągłych podwyżek czynszu. Na ten moment czynsz za mieszkanie niespełna 50m to kwota 1200 zł! Natomiast nie idzie za tym nic, bo notorycznie klatki schodowe są brudne! Zgłaszanie sprawy do administracji nic nie daje. Za co płacimy taki czynsz?! Klatki wyglądają jak „na melinie” a nikt nic

z tym nie robi. Wydaje mi się, że jesteście państwo jedyną deską ratunku bezbronnym mieszkańcom, którzy walczą z władzami budynków bezskutecznie.

Od redakcji: Skontaktowaliśmy się z wiceprezesem Zielonogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Tomasz Kaspryszak potwierdza problem brudnych klatek schodowych. Wyjaśnia, że przyczyną są braki kadrowe, które spółdzielnia stara się rozwiązać. Wiceprezes tłumaczy, że wysoki czynsz wiąże się ze stawkami na fundusz remontowy, na które zgodzili się mieszkańcy, aby możliwy był remont. Została wymieniona instalacja elektryczna, wcześniej bu-

dynek został ocieplony, zostały zmodernizowane balkony, a teraz będzie malowanie klatek. – Jesteśmy po przetargu i podpisaliśmy umowy z wykonawcą. W tym roku sukcesywnie wszystkie klatki bloku będą malowane – zapewnia.

Agnieszka z Gorzowa

To chyba elita sobie kolejne miejsce do relaksu szykuje (w Gorzowie ma powstać siedem kortów ziemnych). I pyk, dostaniemy kolejne miejsce, które będzie potrzebować dofinansowań z budżetu miasta. Jest mnóstwo spraw, czy obiektów, które powinny dostać takie wsparcie już teraz. To je należy najpierw wspomóc.

KRÓTKO

Powiat wschowski
Szybki, naćpany
i bez prawa jazdy

W miniony poniedziałek w Starych Drzewcach policjanci ze Szlichtyngowej zauważyli za kierownicą skody 31-latkę, który wcześniej stracił prawo jazdy za narkotyki. Mężczyzna zignorował sygnały do zatrzymania i zaczął uciekać drogą gruntową. Pościg zakończył się, gdy w aucie pękła opona, a uciekinier przesiadł się na nogi. Mundurowi szybko go obezwładnili. Badanie wykazało, że mieszkaniec gminy Wschowa znów prowadził pod wpływem środków odurzających.

- Mężczyzna odpowie przed sądem za niezatrzymanie się do kontroli drogowej, kierowanie pojazdem pod wpływem środków odurzających oraz pomimo zatrzymanego prawa jazdy - dodaje aspirant Cieślakowski. **sndr**

Sulechów**Zniszczył, ukradł i wpadł**

Policjanci zatrzymali 43-latkę podejrzanego o kradzież agregatu i uszkodzenie ponad 5 km przewodów na terenie elektrowni fotowoltaicznej. Do zdarzenia doszło pod koniec czerwca, a łączna wartość strat wyniosła 4 tysiące złotych. Kryminalni szybko wytypowali sprawcę. Podczas przeszukania mundurowi odzyskali skradziony sprzęt, a przy mężczyźnie znaleźli metamfetaminę. 43-latek usłyszał już zarzuty kradzieży, zniszczenia mienia oraz posiadania narkotyków. Za swoje czyny odpowie w warunkach recydywy, co oznacza, że grozi mu wieloletni pobyt za kratkami.

sndr

REGION

Podpalił kantor z kasjerką w środku. Jest wyrok głośnej sprawie

Magdalena Marszałek

Brutalne napady na kantory w Lubuskiem znalazły swój finał w sądzie. 51-letni Piotr J. został skazany na 26 lat więzienia za serię przestępstw, w tym podpalenie kantoru w Świecku z pracownicą uwięzioną w środku. Kobieta przeżyła, ale odniosła ciężkie obrażenia.

Sąd Okręgowy w Gorzowie wydał wyrok w głośnej sprawie napadów na kantory w Świecku i Boczowie. Choć 51-latkowi groziło nawet dożywotnie pozbawienie wolności, ostatecznie został skazany na karę łączną 26 lat więzienia. Orzeczenie nie jest prawomocne.

Dramatyczny napad w Świecku

Do najbardziej wstrząsających wydarzeń doszło w nocy z 5 na 6 marca 2025 roku w kantorze w pobliżu Świecka. Zamaskowany napastnik wtargnął do lokalu i zażądał wydania pieniędzy. Gdy kasjerka uruchomiła alarm, rozlał łatwopalną substancję, podpalił ją i zaryglował drzwi, odcinając kobiecie drogę ucieczki.

- Pracownica została uwięziona w płonącym pomieszczeniu. Mimo ciężkich oparzeń obejmujących około dwadzieścia procent powierzchni ciała zdołała wydostać się na zewnątrz i wezwać pomoc. Obrażenia pozostawiły trwale zeszpecenie, a ogień doszczętnie zniszczył kantor - mówi Mariola Wojciechowska-

**Podpalił kantor, kilka miesięcy później zaatakował ponownie.**

Grześkowiak, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Gorzowie.

Za ten czyn sąd uznał Piotra J. za winnego usiłowania zabójstwa połączonego z rozbojem i wymierzył mu karę 10 lat pozbawienia wolności.

Kolejna próba napadu w Boczowie

Kilka miesięcy później, w nocy z 22 na 23 czerwca 2025 roku, doszło do kolejnego ataku. Tym razem w Boczowie w powiecie sulęcińskim. Napastnik, posługując się przedmiotem przypominającym broń palną i grożąc podpaleniem kantoru, próbował wymusić wydanie pieniędzy. Plan pokrzyżowała zdecydowana postawa właściciela kantoru, który nie uległ groźbom. Sprawca uciekł z miejsca zdarzenia, jednak już na początku lipca został zatrzymany przez policjantów z Sulęcina. Za usiłowanie roz-

boju sąd wymierzył mu karę 25 lat więzienia.

Straty liczone w setkach tysięcy złotych

Pożar wywołany podczas napadu w Świecku całkowicie zniszczył budynek kantoru oraz znajdujące się w nim waluty. Łączne straty oszacowano na ponad 370 tysięcy złotych. Za zniszczenie mienia znacznej wartości oskarżony usłyszał dodatkowy wyrok jednego roku pozbawienia wolności. Po połączeniu wszystkich kar sąd wymierzył oskarżonemu karę 26 lat więzienia.

- Zgodnie z przepisami Kodeksu karnego sąd wymierza w takich przypadkach karę łączną, która musi mieścić się pomiędzy najwyższą z kar jednostkowych a ich sumą. W przypadku pozbawienia wolności kara łączna nie może przekroczyć ustawowego maksimum 30 lat - wy-

jaśnia Mariola Wojciechowska-Grześkowiak.

To miał być przypadek

Piotr J. przyznał się do napadów rabunkowych, jednak konsekwentnie zaprzeczał, jakoby chciał zabić kasjerkę. Twierdził, że pożar wybuchł przypadkowo, gdy ze zdenerwowania użył zapalniczki, nie przewidując skutków swojego działania.

- Śledczy nie dali wiary tej wersji wydarzeń. Kluczowa okazała się opinia biegłych z zakresu pożarnictwa, którzy wykluczyli możliwość przypadkowego zapłonu w okolicznościach przedstawianych przez oskarżonego. Ustalono, że pożar został wzniesiony celowo - dodaje Mariola Wojciechowska-Grześkowiak.

Kierowca bez kryminalnej przeszłości

Nic nie wskazywało na to, że 51-latek stanie przed sądem oskarżony o tak brutalne przestępstwa. Piotr J. wcześniej nie był karany, pracował jako kierowca międzynarodowy, dobrze zarabiał i prowadził ustabilizowane życie rodzinne. Podczas przesłuchania tłumaczył, że motywem jego działania były problemy finansowe. Sąd uznał jednak, że zgromadzony materiał dowodowy jednoznacznie potwierdza jego sprawstwo i przebieg wszystkich zdarzeń objętych aktem oskarżenia. Wyrok nie jest prawomocny. Zarówno obrona, jak i prokuratura wystąpiły już o sporządzenie pisemnego uzasadnienia orzeczenia.

AKCJA CHARYTATYWNA

0011545112

ZDJĘCIE TYGODNIA



116 pielęgniarek i położnych świętowało we wtorek zakończenie studiów na Uniwersytecie Zielonogórskim. Podczas uroczystości władze uczelni uhonorowały również wieloletnich wykładowców związanych z kierunkami pielęgniarstwo i położnictwo.

INWESTYCJA

Koniec ze wstydliwą ruiną pod Zieloną Górą. Dawny basen przejdzie metamorfozę

Eliza Gniewek-Juszczak

Dzisiaj przyroda utajnia to miejsce. Basenową niekę zarastają brzozy. Ale niebawem wrócą tutaj dzieci i młodzież.

Na dniach podpisana zostanie umowa na budowę terenu integracyjno-rekreacyjnego przy wjeździe do Czerwieńska. Dziś to miejsce to ogrodzona ruina, w której natura zarasta dawny basen. Przetarg pod koniec czerwca wygrała firma DRENBUD, która zrealizuje inwestycję za niecałe 4 mln zł.

Powstanie tu zespół boisk, kort, plac zabaw, siłownia, skatepark oraz pumptrack. Teren zyska ścieżki, wiaty, oświetlenie, monitoring i nową zieleni z systemem nawadniania. W planach

jest też remont ul. Kąpielowej, budowa zjazdów i miejsc postojowych. Inwestycja ma być gotowa w przyszłym roku.

– Czas prac będzie zależał od tego, jaka będzie zima – zaznacza burmistrz Czerwieńska Agata Olejniczak. – Ruiny będą rozebrane. Trzeba będzie zasypać niekę basenową – dodaje. Kiedy pytamy, czy nie żał basenu, burmistrz wyjaśnia, że gminy nie byłoby stać na utrzymanie takiego obiektu. – Były analizy. Rozmawiałam z władzami gmin, które mają baseny, wszyscy dużo dopłacają do takich miejsc. Nawet jakbyśmy mieli pieniądze, żeby odbudować basen, to za trzy lata byśmy go zamykali – odpowiada.

To, co powstanie w tym miejscu było konsultowane z młodymi miesz-

kańcami gminy, uczniami Zespołu Szkół i Szkoły Podstawowej w Czerwieńsku. Niektóre z tych atrakcji planował też poprzedni burmistrz. Piotr Iwanus marzył, żeby powstał tutaj obiekt hotelowo-gastronomiczny z kortami tenisowymi, boiskiem do piłki plażowej, wodnym placem zabaw, terenem do grillowania i siłownią plenerową. Niecka basenu miała być uszczelniona, a nad nią miało się pojawić specjalne zadaszanie umożliwiające dłuższe w roku wykorzystywanie miejsca. To było sześć lat temu. Wówczas wyliczone koszty sięgały 8,5 mln zł. Burmistrz chciał znaleźć partnera prywatnego, któremu gmina przekazałaby działkę na 25-30 lat. Było jasne, że z budżetu gminy finansowanie przedsięwzięcia nie było możliwe.

0011552297

*„Spotyka się z Bogiem,
w duchu miłości, nadziei i wiary”*

Ze smutkiem zawiadamiamy, że 7 lipca 2026 roku odeszła od nas w wieku 85 lat moja kochana Żona, nasza Mama i Babcia

ś†p

Henryka Lipińska-Bazan

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 11 lipca 2026 roku o godz. 12.00 na Starym cmentarzu komunalnym przy ul. Wrocławskiej w Zielonej Górze. Pożegnanie w kaplicy o godz. 11.30.

Pograżona w żałobie
rodzina

Msza święta w intencji Zmarłej zostanie odprawiona w dniu pogrzebu o godz. 10.30 w kościele pw. św. Franciszka z Asyżu w Zielonej Górze.

0011552011

*„Złote serce miałeś, od życia niewiele chciałeś,
Odszedłeś tak nagle, że trudno uwierzyć,
A tym bardziej się pogodzić”*

Ze smutkiem zawiadamiamy, że 7 lipca 2026 roku odszedł od nas w wieku 75 lat nasz kochany Tata, Dziadek, Wujek oraz Brat

ś†p

Ryszard Kosakiewicz

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w piątek 10 lipca 2026 roku mszą świętą o godz. 14.00 w Kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Otyniu. Po mszy odbędzie się pogrzeb na miejscowym cmentarzu. Pożegnanie w kaplicy o godz. 15.00.

Pograżona w żałobie
rodzina

0011551989

*„W daleką podróż zabrał Cię Bóg,
Jedną nadzieję nam dając,
Że kiedyś przekroczą też Niebios próg
Ci, którzy tutaj w bólu zostają...”*

Ze smutkiem zawiadamiamy, że 7 lipca 2026 roku odszedł od nas w wieku 81 lat mój kochany Mąż, nasz Tata, Dziadek i Pradziadek

ś†p

Kazimierz Naharnowicz

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 11 lipca 2026 roku o godz. 10.40 na Nowym cmentarzu komunalnym przy ul. Wrocławskiej w Zielonej Górze. Pożegnanie w kaplicy o godz. 10.10.

Pograżona w żałobie
rodzina

AUTOREKLAMA

Wspomnienia. Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę.
Sprawdź na nekrologi.net
i gazetalubuska.pl/nekrologi

REKLAMA

INFORMATOR POGRZEBOWY

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
Zielona Góra, Masarska 13,
tel. 68-3202235, 68-3202232, przewóz zwłok,
kompleksowa obsługa pogrzebów 601798365 całą dobę.

KAMIŃSCY Zielona Góra, ul. Kościelna 4, Zyty 19,
tel. 693 424 440; 68-3230509 oraz Polkowice ul. Spokojna 1;
Legnica ul. Chojnowska 7; Szprotawa ul. Kościuszki 31A
przewóz zmarłych 24 godz., kompleksowa organizacja
pogrzebów oraz transmisja pogrzebu online.

PRO MORTE Gorzów Wlkp. ul. Żwirowa 19E, tel. 95-7810083
Organizacja Pogrzebów, Pogotowie Pogrzebowe 24 h.

REGION

Jak wypadła matura w Lubuskiem? Podano wyniki

Leszek Kalinowski

W województwie maturę 2026 roku zdało 81 procent przystępujących do egzaminu. To tyle, ile wyniosła zdawalność w całej Polsce. Tradycyjnie najlepiej wypadli absolwenci liceów ogólnokształcących.

Do egzaminu maturalnego ze wszystkich przedmiotów obowiązkowych w terminie głównym w maju br. w województwie lubuskim przystąpiło 7.435 tegorocznych absolwentów szkół ponadpodstawowych (4-letnich liceów ogólnokształcących, 5-letnich techników, szkół artystycznych, branżowych szkół II stopnia). 13 procent zdających maturę w regionie ma prawo do poprawki.

Taka była zdawalność

W Polsce do matury 2026 przystąpiło 321 314 osób. Prawo do sierpniowej poprawki ma 12,3 proc. tegorocznych absolwentów (zdający nie mógł uzyskać wymaganego minimum wyłącznie z jednego egzaminu obowiązkowego).



FOT. JACEK KATOS

Tegoroczna matura w Zespole Szkół Mistrzostwa Sportowego w Zielonej Górze

Pełne wyniki tegorocznego egzaminu maturalnego Centralna Komisja Egzaminacyjna poda dopiero 11 września. Dziś wiemy, że największa zdawalność była w liceach

ogólnokształcących, wyniosła ona 85,9 procent, natomiast w technikalach – 71,3 proc. Więcej niż jednego egzaminu nie zdało 6,6 procent absolwentów.

Wyniki matury różnią się w zależności od województw. Najwyższa zdawalność była w woj. małopolskim, gdzie wszystkie obowiązkowe egzaminy zdało 85 proc. tegorocznych absolwentów. Na kolejnych miejscach znalazły się: świętokrzyskie – 84 proc. oraz mazowieckie – 83 proc. Lubuskie z wynikiem 81 proc. uplasowało się na szóstym miejscu w kraju. Najniższy odsetek zdających odnotowano natomiast w dwóch województwach: lubelskim i wielkopolskim. Maturę zdało tam po 78 proc. absolwentów.

Średnie wyniki egzaminów

Egzamin maturalny z języka polskiego lubuscy absolwenci napisali na – 59,4 proc. (średni wynik) Najwyższe noty uzyskali uczniowie z woj. małopolskiego – 61,8 proc, a najniższe z warmińsko-mazurskiego 55,2 proc. Jak się zakończyły zmagania z matematyką? Lubuszanie zdobyli 56,1 procent. Najlepiej z matematyki poszło w woj. mazowieckim – 62,4 proc., a najgorzej w zachodniopomorskim – 55,4 proc. Jeśli chodzi o język angielski, to uczniowie z Lubuskiego uzyskali

średni wynik – 78 proc. Najlepiej napisali egzamin uczniowie z woj. mazowieckiego – 81 proc. Najślabzy uzyskali maturzyści z woj. lubelskiego – 74,9 proc.

Masz prawo do wglądu

Jeśli maturzysta ma poczucie, że napisał lepiej egzamin, niż został on oceniony, ma prawo do wglądu do swojej pracy. Warto to zrobić, bo jak pokazują media pomyłki się zdarzają. Nawet takie, że do systemu wpisano odwrotnie cyfry i jedna z maturzystek z poprzednich lat otrzymała wynik egzaminu z języka polskiego – 39 proc., a jak się okazało jej prawidłowa nota to 93 proc.

Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Poznaniu, której podlegają trzy województwa: lubuskie, wielkopolskie i zachodniopomorskie, informuje, że wnioski o wgląd do sprawdzonej i ocenionej pracy egzaminacyjnej będą przyjmowane i rozpatrywane od dnia wydawania przez OKE świadectw dojrzałości, aneksów, zaświadczeń lub informacji o wynikach egzaminu maturalnego, tj. od dnia 8 lipca.

GORZÓW

Referendum w sprawie odwołania prezydenta

Jarosław Miłkowski

Dokończenie ze str. 1

21 kwietnia 2024 do drugiej tury wyborów prezydenckich (bo to ją w tym wypadku brałoby się pod uwagę) poszło prawie 37,7 tys. gorzowskich wyborców. W referendum musiałoby wziąć udział ponad 22,6 tys. osób.

A jakie plany ma grupa inicjatywna, jeśli doszłoby do odwołania prezydenta i rady miasta?

- Zostawiamy pole do popisu dla kandydatów. Ja osobiście nie jestem powiązany z żadną partią. Nie mam też aspiracji politycznych – mówi „GL” Tomasz Stefaniak.

- Czyli dopuszcza pan rozwiązanie, że dojdzie do odwołania Jacka Wójcickiego, a referendum tylko przyspieszy na 2027 rok wybór kandydata, którego mieszkańcy i tak wybraliby w „kalendarzowych” wyborach wiosną 2029? - dopytujemy.

- Owszem. Istnieje taka możliwość – mówi T. Stefaniak.

- To, że ktoś nie otrzymał odpowiedzi na pismo, to nie jest powód

do referendum. Są to sytuacje jednostkowe i prezydent publicznie za nie przeprosił. Nigdy nie będzie tak, że wszystkie decyzje władz będą się podobały każdemu wyborcy. A w kwestii zamieszkiwania radnych, prawo jest niejednoznaczne. Pokazują to też przykłady Krakowa czy Lublina, więc nadzieje, że to spowoduje w tej kwestii zmiany legislacyjne. Referendum jest częścią demokracji, więc grupa wyborców ma do niego prawo – mówi Maciej Buszkiewicz, przewodniczący „prezydenckiego” klubu Gorzów Plus.

O komentarz do zapowiedzi zbierania podpisów pod referendum poprosiliśmy też prezydenta Jacka Wójcickiego.

- Komentarz to dopiero będzie, jak grupa zbierze podpisy. W „każdym” mieście są podobne głosy w sprawie samorządowców. Takie prawo demokracji – powiedział nam prezydent Gorzowa.

Jacek Wójcicki jest prezydentem Gorzowa od 1 grudnia 2014 roku. Podczas dwóch pierwszych kadencji zwycięstwo zapewniał sobie już w pierwszej turze. Sytuacja zmieniła się dwa lata temu, kiedy to po raz pierwszy w swojej karierze wcześniej był bowiem wójtem gminy Deszczno – musiał rywalizować w dogrywce. Aktualna kadencja samorządowa w Polsce potrwa do wiosny 2029 roku.

GORZÓW

Masz taką ulotkę w skrzynce? Lepiej ją wyrzucić. Pierwsi mieszkańcy już stracili pieniądze

Magdalena Marszałek

Wystarczyła ulotka na klatkę schodową i obietnica szybkiego montażu nowych drzwi. Efekt? Zaliczki wpłacone, a mieszkańcy zostali bez pieniędzy oraz bez kontaktu z firmą. Rzecznik konsumentów w Gorzowie ostrzega przed naciągaczami, których celem jest łatwy zarobek.

Na klatkach schodowych bloków pojawiły się ulotki reklamujące atrakcyjną ofertę montażu drzwi. Choć wyglądają wiarygodnie, za pozornie korzystną propozycją kryje się schemat, na którym mieszkańcy już stracili pieniądze. Wpłacili zaliczki po sześćset złotych na wykonanie usługi, ale do dziś drzwi nie zostały zamontowane, a przedsiębiorca zapadł się pod ziemię.

Jednym z najbardziej niepokojących sygnałów jest fakt, że na ulotkach nie ma pełnych danych przedsiębiorcy. Reklama zawiera jedynie numer telefonu, natomiast brakuje adresu siedziby firmy.

- Brak pełnych danych przedsiębiorcy zawsze powinien wzbudzić



FOT. PEKELS

Oszustwo „na drzwi” wróciło do Gorzowa

czujność. Zanim podpiszemy umowę i wpłacimy jakiegokolwiek pieniądze, warto sprawdzić, z kim mamy do czynienia. W sprawach, które do nas trafiły, na ulotkach był podany wyłącznie numer telefonu. Po wpłaceniu zaliczek konsumenci próbowali skontaktować się z przedsiębiorcą, ale bezskutecznie. Telefon przestawał odpowiadać, a niektóre osoby relacjonowały, że ich numery zostały zablokowane – mówi Marta Petelska-Brodzińska, Miejski Rzecznik Konsumentów w Gorzowie.

Dodatkową czujność powinien wzbudzić również sposób przygotowania ulotek. Często pojawiają się na nich informacje sugerujące, że oferowana usługa jest dofinansowana przez spółdzielnię lub zarządcę budynku. Taki przekaz może wprowadzać mieszkańców w błąd i sprawiać wrażenie, że chodzi o obowiązkowe prace zlecane przez administrację.

- Forma takich ogłoszeń nierzadko przypomina komunikaty wywieszane przez administratorów nieruchomości. Zamiast typowych haseł reklamowych pojawiają się sformułowania sugerujące konieczność wykonania określonych prac lub możliwość skorzystania z rzekomego dofinansowania. To zabieg marketingowy mający uwiarygodnić ofertę i skłonić mieszkańców do szybkiego kontaktu – tłumaczy Marta Petelska-Brodzińska.

Wiele osób decyduje się na skorzystanie z usługi właśnie z przekonania, że oferta pochodzi od zarządcy budynku. Dlatego każdą taką informację warto wcześniej zweryfikować u administratora nieruchomości, zanim podejmie się decyzję o podpisaniu umowy lub wpłacie zaliczki.

FOKUS

• **Parlament Europejski** wyraził ubolewanie nad nadaniem jednostce wojskowej imienia „Bohaterów UPA” przez Zełenskiego

WARSZAWA

Minister zdrowia zostaje. Przedstawiła plan reformy w ochronie zdrowia

Maksymalne poziomy wynagrodzeń indywidualnych i maksymalnych wydatków w ramach budżetów szpitali ze środków przekazywanych z NFZ zapowiedziała w środę minister zdrowia

Adam Kielar

Jak przekazała minister na konferencji prasowej, pierwszy krok, jeśli chodzi o kominy płacowe, został już wykonany. Przypomniała, że ustawa, która umożliwi gromadzenie danych na podstawie numeru PESEL lub numeru prawa wykonywania zawodu, czeka na podpis prezydenta.

– Wprowadzimy również maksymalne poziomy wynagrodzeń, zarówno indywidualnych, jak również tych maksymalnych wydatków, których spodziewamy się czy rekomendujemy w ramach budżetów szpitali ze środków, które przekazujemy z Narodowego Funduszu Zdrowia – zapowiedziała Sobierańska-Grenda.

Minister wyjaśniła, że obecnie maksymalny udział kosztów wynagrodzeń w budżetach szpitali ze środków, które przekazuje NFZ to średnio 81,3 proc.

– Rekomendacje od AOTMiT (Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji), których oczekujemy do końca sierpnia, powinny uwzględniać 7 poziomów szpitali, które dzisiaj mamy ze względu na ich specyfikę dotyczącą personelu, zabiegowych bądź niezabiegowych świadczeń, szpitali monoprofilowych – zaznaczyła minister zdrowia.



Jolanta Sobierańska-Grenda na konferencji prasowej zaprezentowała plan zmian w ochronie zdrowia

Wskazała, że takie rekomendacje będą gotowe do końca sierpnia.

– Oczywiście z tymi rekomendacjami będziemy w stanie wyjść do dyrektorów szpitali, do właścicieli podmiotów leczniczych, którzy często pytają, jak właściwie powinna wyglądać struktura naszych kosztów, jakie są rekomendacje w tej sprawie – powiedziała minister zdrowia.

Ile będzie wynosić limit?

Sobierańska-Grenda przekazała, że resort planuje „zmierzyć się z maksymalnym limitem wynagrodzeń dla indywidualnego pracownika medycznego”.

– Stawką wyjściową, którą proponujemy, jest kwota do 240 zł brutto za godzinę – powiedziała.

Wyjaśniła, że kwota jest wskaźnikiem, który resort przyjmuje „jako przelicznik do etatu”. Dodała, że resort rozpocznie też pełną kontrolę tzw. procedur walizkowych, czyli sytuacji, kiedy lekarze pracują w kilku szpitalach, wykonując wysoko wycenione procedury.

Koniec lekarzy walizkowych?

Resort potwierdził, że chce ograniczyć zjawisko tzw. lekarzy walizkowych, czyli pracy medyków w wielu

placówkach jednocześnie, często odległych od siebie, przy jednoczesnym braku jednego stałego miejsca zatrudnienia.

– Chcemy, żeby podmiot leczniczy, szpital, który pracuje w oparciu o pieniądze z Narodowego Funduszu Zdrowia, ogłaszał, za ile i na jakich zasadach zatrudnił przedsiębiorcę, który będzie świadczył usługi medyczne. (...) Równie ważne jest rozwiązanie, które chcemy wprowadzić po stronie Narodowego Funduszu Zdrowia, czyli rzeczywiste grafiki pracy – podkreśliła szefowa MZ.

Zaznaczyła, że takie rozwiązanie przyczyni się do ujawnienia wysokości wynagrodzeń medyków.

E-kolejka do końca roku

Szefowa resortu zaproponowała wprowadzenie nowego rozwiązania: e-kolejki.

– Będzie gwarantowała zapisy do szpitali na zabiegi planowe, czyli to, co budzi dzisiaj największe emocje – podkreśliła.

Zaznaczyła, że „jest przekonana, że to rozwiązanie spowoduje transparentne, przejrzyste zasady zapisywania się na zabiegi dla wszystkich pacjentów niezależnie od tego, czy przechodzą przez gabinet prywatny, czy korzystają z protekcji”.

Przekazała, że e-kolejka zostanie wprowadzona do końca tego roku.

EDUKACJA

Wyniki matur już dostępne. Nie wszyscy zdali

Karolina Wrońska

Maturę zdało 81,1 proc. tegorocznych absolwentów wszystkich szkół ponadpodstawowych.

CKE opublikowała w środę wstępne wyniki tegorocznego egzaminu maturalnego w sesji głównej majowej. Spośród tegorocznych absolwentów liceów maturę zdało 85,9 proc.,

a prawo do poprawki w sierpniu ma 9,5 proc. W technikach maturę zdało 71,3 proc. tegorocznych absolwentów, a prawo do poprawki ma 18,5 proc. W szkołach branżowych II stopnia maturę zdało 15,4 proc. absolwentów, a prawo do poprawki ma 28,4 proc.

We wstępnej informacji o wynikach egzaminu maturalnego podano, że egzamin pisemny z polskiego zdało 94 proc. tegorocznych absolwentów szkół ponadpodstawowych, egzamin z matematyki zdało 86 proc. absolwentów, a egzamin pisemny z języka angielskiego, najczęściej wybieranego na maturze języka obcego, zdało 95 proc.

ROLNICTWO

Będą pieniądze za zniszczone przez upał uprawy

Karolina Wrońska

Sadownicy, którzy ponieśli straty spowodowane przez rekordowe upały, otrzymają pomoc od państwa. Zapowiedział to w środę minister rolnictwa Stefan Krajewski.

Szef resortu rolnictwa i rozwoju wsi zwrócił uwagę, że po wiosennych przymrozkach, które zniszczyły

uprawy owoców, polskie sadownictwo poniosło straty spowodowane przez nienotowane do tej pory upały.

– Wiele plantacji zostało dotkniętych właśnie tą anomalią, czyli zaparzeniem owoców na krzakach. (...) Jak tylko będziemy mieli oszacowane straty, będziemy starali się wypłacić pomoc sadownikom. Oczywiście będziemy sięgać po pieniądze z rezerwy budżetowej – powiedział szef resortu rolnictwa podczas konferencji poświęconej rozpoczęciu kampanii „To Twój Pewniak!”, promującej polskie owoce bez pozostałości pestycydów.

KRÓTKO

Bezpieczeństwo

Zagrożenie dywersją ze strony Rosji

Istnieje zagrożenie dywersją ze strony Rosji – poinformował w środę wiceminister obrony narodowej Stanisław Wziątek. – Mogą pojawiać się incydenty o charakterze sabotażu, a także zagrożenia infrastruktury krytycznej. Prowokacje mają budować strach i brak jedności w Polsce, ale także w NATO i UE – mówił. Dodał, że znając metody działania Rosji, to będzie ona robiła wszystko, aby wykaazać, że „każdy ich atak, każda forma dywersji to nie oni, tylko inni”.

Bezpieczny wypoczynek

Ewakuowano uczestników obozów harcerskich

W województwie pomorskim z uwagi na wicher ewakuowano w bezpieczne miejsca 15 obozów harcerskich. Oficer prasowa Komendy Powiatowej PSP w Nowym Dworze Gd. kpt. Anna Piechowska powiedziała, że obecnie w powiecie nowodworskim jest dziesięć obozów harcerskich, w których uczestniczy 927 osób. Również we Fromborku ewakuowano 60 uczestników obozu harcerskiego. Ich namioty w nocy zniszczył wiatr. Ewakuowano też oboz w Rucianem-Nidzie.

Energetyka

Chcą budować elektrownię jądrową

Zainteresowanie realizacją projektu budowy drugiej polskiej elektrowni jądrowej wyraziły podmioty ze Stanów Zjednoczonych, Francji oraz Kanady – poinformował w środę minister energii Miłosz Motyka. Dodał, że o wyborze partnera będzie decydowała m.in. cena energii wytwarzanej w nowej siłowni. Rozpoczęcie budowy drugiej elektrowni planowane jest w 2032 r.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Konsekwentnie stoimy na stanowisku, że rosyjska agresja na Ukrainę wymaga zachowania odpowiedzialności również w obszarze sportu międzynarodowego

JAKUB RUTNICKI

Minister sportu i turystyki

ANKARA

Prezydenci Polski i Ukrainy rozmawiali na szczycie NATO. Było też spotkanie z Trumpem

Adam Kielar

Podczas trwającego szczytu NATO w stolicy Turcji Ankarze doszło do rozmowy pomiędzy prezydentem Polski Karolem Nawrockim a Wołodymyrem Zełenskim.

Podczas oficjalnej kolacji zorganizowanej przez prezydenta Turcji Recepta Tayyipa Erdogana prezydent Karol Nawrocki miał okazję do rozmowy z ukraińskim przywódcą Wołodymyrem Zełenskim.

– Dyskutowaliśmy kurtuazyjnie. Stanowisko w kwestiach, które dotyczą naszych bilateralnych napięć, jest dla mnie niezmiennie, ale to nie wyklucza naszego dialogu – przyznał polski prezydent.

Nawrocki zaznaczył, że dialog z Ukrainą jest naturalny, zwłaszcza w obliczu wspólnego zagrożenia ze strony Federacji Rosyjskiej.

– Wydaje mi się to naturalne, że państwa, które są sąsiadami, które mają wspólnego wroga, jakim jest Federacja Rosyjska, pozostają ze sobą w dialogu niezależnie od pewnych napięć bilateralnych – dodał Nawrocki.

Prezydent Nawrocki rozmawiał również z Donaldem Trumpem na temat stałej obecności wojsk amerykańskich w Polsce.

– Pan prezydent Trump wypełnia swoje deklaracje. Teraz już wszystko

przed polskim Ministerstwem Obrony Narodowej. Można powiedzieć, że ta autostrada do stałej obecności wojsk amerykańskich w Polsce na poziomie prezydentów, na poziomie politycznym, jest otwarta – powiedział prezydent RP.

Polska, jako aktywny członek NATO, dąży do wzmocnienia solidarności w ramach Sojuszu. Prezydent Nawrocki podkreślił, że „nie ma NATO bez Stanów Zjednoczonych” i że współpraca transatlantycka jest kluczowa.

Polska wydaje blisko 5 procent PKB na obronność, co czyni ją „modelowym sojusznikiem” w ramach NATO. Nawrocki podkreślił również znaczenie budowy relacji transatlantyckich, które są kluczowe dla bezpieczeństwa Europy.



Prezydent Karol Nawrocki na szczycie NATO

ANKARA

„Myślę, że to koniec.” Trump ogłasza w sprawie Iranu

Adam Kielar

Prezydent USA Donald Trump oświadczył w środę, że tymczasowe porozumienie o zawieszeniu broni w wojnie z Iranem jest skończone i nie chce już prowadzić rozmów z władzami w Teheranie.

Tymczasowe porozumienie o zawieszeniu broni podpisane między Stanami Zjednoczonymi a Iranem, przy mediacji Pakistanu, miało zapewnić 60-dniowe okno na negocjacje w sprawie trwałego porozumienia, jednak pośrednie rozmowy w Katarze zakończyły się w zeszłym tygodniu bez żadnego postępu, a we wtorek amerykańskie siły zbrojne przeprowadziły nową falę ataków na Iran.

Trump, zapytany przed rozpoczęciem drugiego dnia odbywającego się w Ankarze szczytu NATO, czy w związku z wtorkowymi atakami uważa porozumienie za zakończone, odparł: – Dla mnie, myślę, że to już koniec. Nie chcę mieć z nimi do czynienia. To szumowiny. To chorzy ludzie. Kierują nimi chorzy ludzie. Jeśli o mnie chodzi, to rozmowy z nimi to po prostu strata czasu.

USA uderzyły na Iran

Amykańskie siły uderzyły nocą z wtorku na środę w irańskie systemy obrony powietrznej, sieci dowodzenia i kontroli, przybrzeżne stacje radarowe, zdolności w zakresie pocisków przeciwokrętowych, a także w ponad 60 małych łodzi należących do Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC), znajdujących się w cieśninie i w jej pobliżu – poinformowano w komunikacie Dowództwa Centralne USA (CENTCOM).

LONDYN

Książę Harry przegrał proces o naruszenie prywatności

Kazimierz Sikorski

Brytyjski sąd wydał orzeczenie niekorzystne dla księcia Harry'ego i innych znanych osób, które oskarżyły wydawcę „Daily Mail” o stosowanie wobec nich nielegalnych metod gromadzenia informacji.

Sprawa wytoczona przez Harry'ego i inne osoby przeciwko Associated Newspapers była jednym z kilku toczących się postępowań. Harry i pozostali powodowie zarzu-



Trump, przemawiając przed szczytem NATO, powiedział, że myśli, iż wstępne porozumienie pokojowe z Iranem przestało obowiązywać

Jak dodano, celem tych działań było „ograniczenie zdolności Iranu do dalszego atakowania międzynarodowego handlu morskiego” prowadzonego przez Ormuz.

CENTCOM zaznaczył, że Iran w ostatnim czasie zaatakował trzy statki handlowe przepływające przez cieśninę. Iran oficjalnie nie przyznał się do winy, lecz wcześniej irańskie władze wielokrotnie groziły statkom, które przepływały przez Ormuz korytarzem innym niż wyznaczony przez roszczeniową sobie prawa do kontroli ruchu Teheran.

Wszystkie zaatakowane statki płynęły trasą południową wzdłuż wybrzeża Omanu, szlakiem zabezpieczonym przez Stany Zjednoczone.

„Nieuzasadniona agresja ze strony irańskich sił stanowi wyraźne i niebezpieczne naruszenie zawieszenia broni oraz podważa swobodę żeglugi” – napisało w komunikacie dowództwo.

Amykańskie ataki na Iran były od czterech do pięciu razy większe

pod względem skali i siły rażenia od poprzednich uderzeń, przeprowadzonych po zawarciu wstępnego porozumienia przez USA i Iran – przekazał gazecie „Wall Street Journal” wysoki rangą przedstawiciel władz USA. Dodał, że uderzenia mają wysłać silny sygnał Teheranowi i zadeklarował, że USA wciąż uznają zawieszenie broni za obowiązujące.

Iran zapowiada odpowiedź na ataki USA

Iran ostrzegł z kolei w środę nad ranem, że jego odpowiedź na amerykańskie uderzenia będzie „miażdżąca”. Dowództwo podkreśliło, że Teheran ze „pod żadnym pozorem nie pozwoli na ingerencję” w zarządzanie cieśniną Ormuz.

Dodano również, że „jedynym bezpiecznym szlakiem” dla statków przepływających przez Ormuz są trasy wyznaczone przez Iran – relacjonuje CNN.

CHINY

Tornado wywiało mężczyznę przez okno. Razem z meblami

Adam Kielar

Tornado, które uderzyło w miasto Huanggang w prowincji Hubei w Chinach, było tak potężne, że wyssało mężczyznę z mieszkania na 12. piętrze wraz z meblami.

Jak przekazał portal stacji TVBS, w chwili, gdy tornado uderzyło w miasto Huanggang, mężczyzna o nazwisku Zhang odpoczywał na sofie w swoim salonie. Siła tornado była tak ogromna, że wyrwała okno z muru budynku i porwała Zhanga wraz z sofą, stołem i szafkami.

Mężczyznę znaleziono nieprzytomnego w pasie zieleni pod blokiem. Na szczęście jego żona i dziecko, przebywający w innej części mieszkania, nie ucierpieli.

Tornado, burze i wiatry o prędkości 150 kilometrów na godzinę spowodowały śmierć 11 osób i obrażenia u ponad 330 osób. Żywioł zniszczył blisko 5 tysięcy domów w prowincji Hubei, zrywał dachy i niszczył infrastrukturę. W Huanggang wiatr był na tyle silny, że przemieszczał półciągarówki o nawet 30 metrów.

Potężne tornada w Chinach

Specjalista od burz Eric Wang ocenił, że poniedziałkowe tornada były najbardziej niszczycielskie od 2016 roku, kiedy w mieście Yancheng na wschodzie kraju zginęło 98 osób. Co roku Chiny zmagają się z klęskami żywiołowymi, a zmiany klimatyczne zwiększają intensywność i częstotliwość ekstremalnych zjawisk pogodowych, co stanowi poważne zagrożenie dla ludności i gospodarki kraju.

Po stronie Seniora

EMERYTURA

Kiedy najlepiej przejść na emeryturę? Ważny nie tylko miesiąc, ale też dzień złożenia wniosku

Przyszli emeryci powinni z rozumą zaplanować moment zakończenia aktywności zawodowej. Najlepiej na emeryturę przejść po swoich urodzinach. Podpowiadamy, jak załatwić niezbędne formalności w ZUS

Małgorzata Stempinska

Prawo do nowej emerytury nie jest uzależnione od długości stażu pracy, ale od osiągnięcia powszechnego wieku emerytalnego - 60 lat w przypadku kobiet i 65 lat w przypadku mężczyzn. Świadczenie może zostać przyznane nawet wtedy, gdy ubezpieczony opłacił składkę tylko za jeden dzień. Wniosek o emeryturę można złożyć najwcześniej 30 dni przed osiągnięciem tego wieku.

Tak ZUS oblicza przyszłą emeryturę

To przyszły emeryt decyduje, kiedy zakończyć aktywność zawodową.

Warto jednak wiedzieć, jakie czynniki wpływają na wysokość świadczenia. Mechanizm obliczania emerytury to proste działanie matematyczne: w liczniku znajdują się wszystkie zwaloryzowane składki emerytalne zgromadzone na koncie w ZUS od 1999 roku oraz kapitał początkowy sprzed 1999 roku. W mianowniku wpisuje się średnie dalsze trwanie życia, czyli prognozowaną liczbę miesięcy życia na emeryturze według komunikatu prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. Im większy zgromadzony kapitał i im mniejsza liczba miesięcy, tym wyższa świadczenia. W praktyce oznacza to, że im dłużej pracujemy, tym emerytura będzie wyższa.

- Moment przejścia na emeryturę wpływa na wysokość świadczenia. Każdy dodatkowy miesiąc pracy oznacza wyższą kwotę, a znaczenie może mieć nawet dzień złożenia wniosku do ZUS. Chcąc skorzystać z rocznej waloryzacji składek i kapitału emerytalnego warto poczekać do lipca i wtedy złożyć wniosek o emeryturę - podkreśla Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Dlaczego ważny jest dzień i miesiąc przejścia na emeryturę?

Osoby, które osiągnęły już wiek emerytalny i składają wniosek o świadczenie w późniejszym cza-



Przyszli emeryci powinni z rozumą zaplanować moment zakończenia aktywności zawodowej. Mogą wiele zyskać

nie, tj. w kolejnych miesiącach po osiągnięciu powszechnego wieku, najlepiej by to zrobiły po dacie urodzenia. Wówczas średnie dalsze trwanie życia będzie krótsze o ten jeden miesiąc, co ma znaczenie przy obliczaniu wysokości emerytury. Na przykład: jeśli ktoś urodził się 20 lipca i chce przejść na emeryturę od sierpnia, to aby skorzystać z tej zasady, powinien złożyć wniosek nie wcześniej niż 20 sierpnia.

Natomiast gdy powszechny wiek emerytalny osiągnęliśmy wcześniej (nie w tym samym miesiącu, w którym składamy wniosek o świadczenie), najkorzystniej jest rozwiązać umowę o pracę np. jeden, dwa dni przed końcem miesiąca i jeszcze w tym samym miesiącu złożyć wniosek o emeryturę wraz ze świadectwem pracy. - Rozwiązanie takie pozwala otrzymać za ten miesiąc zarówno wynagrodzenie, jak i pełną emeryturę - niezależnie od tego, czy wniosek zostanie złożony 15. czy 20. dnia miesiąca. W sytuacji natomiast,

gdy umowa o pracę zostanie rozwiązana dopiero ostatniego dnia miesiąca i w tym samym dniu do ZUS-u trafi świadectwo pracy wraz z wnioskiem o emeryturę, świadczenie zostanie przyznane dopiero od następnego dnia po ustaniu zatrudnienia, a więc od kolejnego miesiąca - zaznacza Krystyna Michałek.

Jak dodaje, zanim zdecydujemy się zakończyć naszą aktywność zawodową warto przyjrzeć się swojemu dotychczasowemu ubezpieczeniu i przeanalizować jak długo były odprowadzane składki emerytalne i w jakiej wysokości. Czy staż ubezpieczeniowy pozwoli na podniesienie wysokości emerytury do gwarantowanej minimalnej emerytury, która przysługuje kobietom z co najmniej 20-letnim okresem składkowym i nieskładkowym oraz mężczyznom z co najmniej 25-letnim okresem ubezpieczeniowym. Przy czym okres nieskładkowy może stanowić 1/3 okresu składkowego. Warto też zwrócić

uwagę na swoją sytuację pracowniczą, czy nie ominą nas np. nagrody jubileuszowe, premie roczne lub kwartalne. Warto również pamiętać, że oprócz comiesięcznych wypłat ZUS gwarantuje również dodatkowe świadczenia takie jak trzynasta, czternasta emerytura. Ważny jest również aspekt związany z waloryzacją świadczeń, która przeprowadzana jest co roku 1 marca.

Mówimy, jak złożyć wniosek o emeryturę

Wniosek o emeryturę (formularz EMP) można złożyć najwcześniej miesiąc przed osiągnięciem wieku emerytalnego. Jeśli nadal pracujemy, dokumenty możemy złożyć jeszcze w trakcie zatrudnienia.

Wypłata emerytury rozpocznie się jednak dopiero po rozwiązaniu umowy o pracę i dostarczeniu do ZUS świadectwa pracy. ZUS ma 30 dni na rozpatrzenie sprawy od wyjaśnienia ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji.

Wniosek o emeryturę możemy złożyć elektronicznie przez platformę eZUS. Wystarczy zalogować się na www.zus.pl/ezus i w katalogu usług wybrać „Złożenie dokumentu EMP”. System automatycznie uzupełni część danych wnioskodawcy. Następnie należy wybrać usługę „Złożenie dokumentu ERP-6”, czyli informację dotyczącą okresów składkowych i nieskładkowych. Po wysłaniu dokumentów otrzymamy elektroniczne potwierdzenie ich złożenia.

Z papierowym wnioskiem EMP możemy również wybrać się do dowolnej placówki ZUS i tam go złożyć. Pracownik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych pomoże zweryfikować dokumenty i sprawdzić poprawność danych.

Wniosek o emeryturę można też wysłać pocztą.

Do wniosku należy załączyć formularz ERP-6 oraz - jeśli nie został jeszcze ustalony kapitał początkowy - dokumenty sprzed 1 stycznia 1999 roku, potwierdzające zarówno staż ubezpieczeniowy, jak i wysokość uzyskiwanych zarobków. Potrzebne są także świadectwa pracy, zaświadczenia od pracodawców o zatrudnieniu i wynagrodzeniu (np. druk Rp-7), legitymacja ubezpieczeniowa z wpisami o okresach zatrudnienia oraz dokumenty potwierdzające okresy nauki, jeżeli mają zostać uwzględnione przy ustalaniu stażu ubezpieczeniowego.

Warto skorzystać z pomocy doradcy emerytalnego

Można to zrobić w każdej placówce ZUS-u oraz online - podczas e-wizyty.

Doradca, korzystając z kalkulatora emerytalnego, przygotuje symulację prognozowanej wysokości świadczenia i pokaże, jak zmieni się ono w przypadku dłuższej aktywności zawodowej.

Osoby, które wolą samodzielnie przeanalizować swoją przyszłą sytuację finansową na emeryturze, mogą skorzystać z kalkulatora emerytalnego dostępnego na stronie internetowej ZUS-u, na swoim profilu w eZUS oraz w aplikacji mobilnej mZUS.

©©

PIENIĄDZE

Ile można sobie dorobić do emerytury lub renty? Niektórzy muszą się pilnować

Bez ograniczeń mogą dorabiać ci, którzy już osiągnęli powszechny wiek emerytalny. Innych obowiązują limity. Lepiej ich nie przekroczyć!

Małgorzata Stempinska

Zakład Ubezpieczeń Społecznych co kwartał ogłasza limity dorabiania dla wcześniejszych emerytów i rencistów. Ustala się je na podstawie wysokości przeciętnego wynagrodzenia, które podaje prezes GUS. Powinni je sprawdzać emeryci, którzy nie osiągnęli powszechnego wieku emerytalnego (60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn) oraz renciści. Nowe progi przychodu obowiązują od 1 czerwca do końca sierpnia 2026 roku.

Tyle mogą dorobić wcześniejsi emeryci i renciści
Przychód do wysokości 6694,10 zł brutto miesięcznie (70 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia) nie ma wpływu na wysokość wypłacanej emerytury lub renty. Jeśli miesięczne zarobki przekroczą tę kwotę, ale nie będą wyższe niż 12 431,80 zł brutto (120 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia), ZUS może zmniejszyć świadczenie.

Potrącenie nie może jednak przekroczyć kwoty maksymalnego zmniejszenia, która od czerwca wynosi:

- 989,41 zł - dla emerytur i rent z tytułu całkowitej niezdolności do pracy,
- 742,10 zł - dla rent z tytułu częściowej niezdolności do pracy,
- 841,05 zł - dla rent rodzinnych przysługujących jednej osobie.

Jeśli miesięczny przychód przekroczy 12 431,80 zł brutto, ZUS może zawiesić wypłatę świadczenia. Nowe limity będą obowiązywać do końca sierpnia.

Ich limity nie obowiązują

Są osoby, które mogą dorabiać bez ograniczeń. - To osoby, które osiągnęły powszechny wiek emerytalny, czyli 60 lat w przypadku kobiet i 65 lat w przypadku mężczyzn, pod warunkiem że ich świadczenie nie zostało podwyższone do kwoty minimalnej, która od marca tego roku wynosi 1978,49 zł brutto - mówi Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Jeśli przychód z tytułu pracy przekroczy wysokość podwyższenia do minimalnej emerytury, świadczenie za dany okres będzie wypłacane w niższej kwocie, czyli bez dopłaty do minimum.

Limity nie obowiązują również rencistów będących inwalidami wojennymi lub wojskowymi, których niezdolność do pracy pozostaje w związku ze służbą wojskową, a także osób pobierających po nich

rentę rodzinną. Bez ograniczeń mogą dorabiać także osoby pobierające rentę rodzinną, jeżeli mają również ustalone prawo do emerytury z tytułu osiągnięcia powszechnego wieku emerytalnego.

Trzeba zgłosić do ZUS dorabianie do świadczenia

Wcześniejsi emeryci i niektórzy renciści podejmując pracę zarobkową powinni poinformować o tym fakcie Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

We wniosku powinni zaznaczyć, czy osiągnięte przychody wpłyną na zmniejszenie bądź zawieszenie świadczenia. Osoby, po raz pierwszy ubiegające się o emeryturę lub rentę informację taką umieszczają we wniosku o przyznanie świadczenia. Jeśli zatrudnienie podejmowane jest później, ZUS powinien zostać o tym jak najszybciej poinformowany, najlepiej za pomocą formularza ZUS EROP.

Dodatkowo raz w roku, do końca lutego, takie osoby powinny przekazać do ZUS zaświadczenie o wysokości przychodu za ubiegły rok. Takie zaświadczenie wydaje pracodawca lub zleceniodawca. Osoby prowadzące działalność gospodarczą składają własne oświadczenie, w którym jako przychód wskazują podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne. Dane o przychodach są potrzebne, aby sprawdzić, czy świadczenia były wypłacane w prawidłowej wysokości. ©



Limity dorabiania powinni sprawdzać emeryci, którzy nie osiągnęli powszechnego wieku emerytalnego (60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn) oraz renciści

AKTYWNY SENIOR

Pracujesz dłużej? To się opłaca. Każdy kolejny rok pracy znacznie zwiększa Twoją emeryturę

Małgorzata Stempinska

Tylko w ciągu ostatnich 10 lat liczba pracujących emerytów wzrosła o niemal 53 proc. Każdy rok dłuższej aktywności zawodowej to wzrost przyszłego świadczenia średnio o ok. 8-12 proc.

W 2015 roku pracujących emerytów było 575,4 tys. Na koniec 2021 roku ich liczba wzrosła do 812,9 tys., na koniec grudnia 2023 roku osiągnęła 854 tys., a na koniec grudnia 2025 roku - 879,5 tys. Częściej dodatkowe zatrudnienie podejmują kobiety, które stanowią 58,2 proc. ogółu zatrudnionych seniorów. Województwo śląskie jest jedyne w Polsce, gdzie wśród pracujących emerytów przeważają mężczyźni - stanowią oni 51,5 proc. aktywnych zawodowo seniorów. - Przeciętny wiek pracującego seniora wynosi 67,8 roku, przy czym kobiety mają średnio 66,6 roku, a mężczyźni 69,5 roku - zaznacza Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

W tych branżach najczęściej pracują seniorzy

Co ciekawe, aż 17,2 proc. emerytów podejmuje zatrudnienie w opiece zdrowotnej i pomocy społecznej. To najpopularniejsza branża we wszystkich województwach.

Kolejne branże popularne wśród seniorów to:

- handel hurtowy i detaliczny oraz naprawa samochodów,
- przetwórstwo przemysłowe,
- edukacja oraz
- działalność w zakresie usług administracyjnych i działalność wspierająca.

Pracujący emeryci najczęściej zatrudnieni są przez pracodawców na umowę o pracę, prowadzą działalność gospodarczą lub pracują na umowę zlecenie.

Prof. Witold Orłowski, główny doradca ekonomiczny PwC w Polsce, zaznacza, że osoby zarabiające lepiej zazwyczaj mają ciekawszą pracę, mniej wyczerpującą fizycznie. Są więc skłonne dłużej pracować i zwiększyć swoją emeryturę. Natomiast ludzie z najniższymi dochodami liczą na to, że uzyskają gwarantowaną emeryturę minimalną. A to oznacza, że zupełnie nie opłaca im się dłużej pracować właszcza, jeśli praca nie daje im satysfakcji.

Prof. Elżbieta Mączyńska, prezes honorowy Polskiego Towarzystwa

Ekonomicznego, dopowiada: - Podejmowaniu przez emerytów decyzji o dalszej pracy mogą sprzyjać też rosnące możliwości i popularność pracy zdalnej przynajmniej w niektórych przedsiębiorstwach, instytucjach czy branżach.

Każda składka liczy się do emerytury

Z wyliczeń ZUS wynika, że każdy rok dłuższej aktywności zawodowej to wzrost przyszłego świadczenia średnio o ok. 8-12 proc.

Zasadą jest, że dłuższa aktywność zawodowa, a tym samym dalsze opłacanie składek emerytalnych, powoduje, że wzrasta kwota składek zapisanych na indywidualnym koncie ubezpieczonego. Dodatkowo

- Osoby lepiej zarabiające zazwyczaj mają pracę mniej wyczerpującą fizycznie i są skłonne dłużej pracować i zwiększyć swoją emeryturę

PROF. WITOLD ORŁOWSKI
główny doradca ekonomiczny PwC

kwota kapitału początkowego i składek zapisanych na indywidualnym koncie rośnie wskutek kolejnych waloryzacji. - Mechanizm obliczania emerytury to proste działanie matematyczne: w liczniku znajdują się wszystkie zwaloryzowane składki emerytalne zgromadzone na koncie w ZUS od 1999 roku oraz kapitał początkowy sprzed 1999 rokiem. W mianowniku wpisuje się średnie dalsze trwanie życia, czyli prognozowaną liczbę miesięcy życia na emeryturze według komunikatu Prezesa GUS. Im później przejdziemy na emeryturę, tym wyższe może być nasze świadczenie. Dzieje się tak, ponieważ zgromadzony kapitał jest dzielony przez mniejszą liczbę miesięcy prognozowanego dalszego trwania życia - podsumowuje Krystyna Michałek z bydgoskiego ZUS.

ZUS zachęca seniorów do aktywności zawodowej

Aktywność zawodowa po przejściu na emeryturę pozwala nie tylko zwiększyć dochody, ale także utrzymać kontakty społeczne i aktywny styl życia. System ubezpieczeń społecznych umożliwia łączenie pracy z emeryturą, a dodatkowo odprowadzane składki mogą wpłynąć na wysokość przyszłego świadczenia. ©

POD PARAGRAFEM

• **Pamiętajcie o Macdonaldzie** 11 lipca 43 rocznica śmierci Rossa Macdonalda (urodził się 13 grudnia 1915 r.), amerykańskiego pisarza pochodzenia kanadyjskiego, autora powieści typu noir; twórcy postaci detektywa-ponuraka Lew Archera.

HISTORIE Z DZIEJÓW PRAWA

Jak komuniści walczyli z pisarzami i niewygodnymi książkami

J. Dobroszek, L. Strzyga

Nie trzeba było krytykować systemu, by trafić w PRL-u na indeks. Znalazły się na nim nawet książki Jana Brzechwy i Karola Maya.

„Miałem czternaście lat, kiedy zostałem sam na tym świecie” – tymi słowami zaczyna się książeczka Kornela Makuszyńskiego „Uśmiech Lwowa”. W tej skądinąd sympatycznej publikacji dla dzieci nastoletni skaut Michał Korycki zabiera czytelnika w podróż po Lwowie. Inny temat wyodrębnił się z wierszy Jana Brzechwy zatytułowanych „Imię wielkości”. Autor opowiada w nich o Józefie Piłsudskim. Tomik zawierał 10 utworów będących pośmiertnym hołdem dla Naczelnika. „Marnym byłem żołnierzem, lecz dotąd dumny chodzę, że szary mundur nosiłem, wtedy gdy On był wodzem” – pisał Brzechwa.

Co łączy te dwie opowieści? Razem z wieloma innymi dziełami trafiły na listę książek zakazanych.

Czy ten May jest nasz?

Na przełomie lat 40. i 50. minionego wieku Biuro Polityczne KC PZPR zaczęło, jak samo pisało w lakonicznej notce, „oczyszczać biblioteki szkolne od książek szkodliwych, religianckich”. Wielu autorów bezpośrednio zetknęło się z cenzurą, natomiast ci, którzy w jakimś stopniu byli przychylni ówczesnemu aparatowi władzy – jak choćby Zbigniew Nienacki, autor kultowego „Pana Samochodzika” – spotykali się z przywilejami płynącymi wprost z partyjnej wierchuszki.

Napisanie, że w Polsce Ludowej cenzurowano publikacje „zagrożające bezpieczeństwu państwa”, „nawołujące do ponizienia ustroju państwa” lub „godzące w konstytucyjne zasady polityki zagranicznej”, to truizm. Wachlarz tematów, przeciwko którym walczyło Biuro Polityczne KC PZPR, był dość szeroki. Zoczywistych względów blokowano prace poświęcone Józefowi Piłsudskiemu i legionom, nieprzychylnie patrzono na książki o endecji, skrupulatnie przyglądano się wszystkiemu, co tłumaczyłoby bolszewizm. Ale to i tak mały wynek: złe było to, co chwaliło Stany Zjednoczone (w tym indiańskie opo-



20 stycznia 1949 r. w Szczecinie rozpoczął się IV Zjazd Literatów Polskich, na którym proklamowano socrealizm. Nie było w nim miejsca dla wątpliwych i niezdecydowanych

wieści Maya!), opisywało rodzime Kresy Wschodnie. Nawet kryminały Agathy Christie były, zdaniem zabraniających, nieodpowiednie dla polskich czytelników.

„Na użytek służbowy”

Cenzura, nie wiedzieć właściwie czemu, nie ominęła także książek dla dzieci, np. „Przygód Tadzia” Zofii Dromlewiczowej. Osobną restrykcją objęto baśnie braci Grimm – należało usuwać „tylko te w wydaniach zaznaczonych na liście, inne pozostają w księgozbiorze”. Działania KC PZPR doprowadziły nawet do tego, że wszelkie religijne przypowieści dla najmłodszych zniknęły z rynku niemal zupełnie. Którym zresztą, ze względu na specyficzną relację na linii komunizm – Kościół, przyglądano się znacznie uważniej.

List powstało w sumie kilka, a odpowiedź na nie był prężnie działający drugi obieg. Co ciekawe, wszystkie zalecenia były skrupulatnie utajniane: dopiero po wielu latach okazało się, że pierwszy „Wykaz książek podlegających niezwłocznemu wycofaniu” powstał w 1951 roku, a dokument okraszony był dopiskiem: „Tylko do użytku służbowego”. Na cenzurowane trafił m.in. Czesław Miłosz, gdyż, jak twierdziła partia, „zawiódł oczekiwania”.

Czar socrealu

Aparatczycy byli do tego stopnia uprzedzeni do późniejszego laureata

literackiej Nagrody Nobla, że przygotowali nawet zapis na jego nazwisko – często zdarzało się, że Miłosza określano po prostu jako autora „tej i tej publikacji”. Nietrudno się domyślić, że tomiki jego wierszy były w drugim obiegu szczególnie pożądane i wartościowe, mimo iż autor został potępiony nie tylko przez władzę, ale, co bardziej symptomatyczne, również przez niektórych przedstawicieli własnego środowiska, m.in. Kazimierza Brandysa i Jarosława Iwaszkiewicza.

Pierwsze lata po wojnie były jeszcze okresem raczej wolnym od cenzurowania czytelnictwa. Wpływ na to miało kilka aspektów: w ocalałych polskich domach nadal odnajdywano książki przedwojenne, fala reemigrantów przywoziła wiele publikacji zagranicznych, a powstające wówczas wydawnictwa chętnie drukowały obcojęzyczne dzieła. Bibliotekarskie zbiory nie były może jeszcze dogłębnie systematyzowane i obfite w szeroko dostępne „perełki”, jednak z mniej lub bardziej udanym skutkiem opierały się raczkującej cenzurze. Sytuacja zaczęła się zmieniać wraz z usilniej narzucanym Polakom socrealizmem, którego założeniem było wykucie wzorca jedyne go słusznego rodzaju sztuki.

Głos towarzysza Fadiejewa

Oczywiście nie decydowano się na zakazanie wszystkich niezgodnych z regułami socrealizmu książek, to byłoby niemożliwe. Głównym założeniem

tego nurtu było uczynienie z publikacji pisanych materiałów propagandowych. Kształtowano w ten sposób umysł młodych ludzi, ukazywano, że siła i dobrobyt państwa to skutek prężnej działalności klasy robotniczej.

Dobry wpływ i zbawienna działalność Zachodu? A skąd! „Gdyby szkale mogły nauczyć się pisać na maszynie, gdyby hieny umiały władać piórem, to, co by tworzyły, przypominałoby z pewnością książki Millerów, Eliotów i innych Sartre’ów!” – grzmiał pod koniec lat 40. radziecki pisarz Aleksander Fadiejew. Było jasne, że socrealizm stanie się nie tylko nurtem w sztuce, ale także stylem życia.

Naturalną kolejną rzeczą była cenzura rewolucyjna na szeroką skalę, mająca z bibliotek usunąć wszystko, co, zdaniem komunistycznego reżimu, było nieodpowiednie i niewłaściwe. Rynek wydawniczy opanowały literatura radziecka i klasyka.

„List 34”

Ale nie tylko polska kultura skutecznie się mu oparła – realizm socjalistyczny to wciąż potępiany, ale jednocześnie tak naprawdę kiepsko znany nurt w sztuce. Mało tego – jego wprowadzanie na terenie wielu dowodzonych przez komunistów państw pełne było niekonsekwencji i paradoksów. W PRL-u dochodziło do tego, że pewnych autorów wycofywano z oficjalnego obiegu, by po kilku latach wznowić ich publikacje w zaledwie niewiele zmienionej formie.

Świetnym przykładem jest tu Melchior Wańkowicz, którego wiele opowieści wydawano w niemal niezliczonej ilości wersji. Sam autor – uznany później przez władze za głównego prowodyra słynnego „Listu 34”, bezbłędnie obnażającego właśnie absurdalność polityki kulturalnej PRL – przez sporą część zawodowego życia był bacznie obserwowany przez komunistycznych aparatczyków.

Jednym ze sposobów mających narzucić socrealizm nie tylko odbiorcom, ale też twórcom, było – jak już wspomnieliśmy – tworzenie wszelkich możliwych list książek zakazanych. Na jak wielką skalę będzie to zjawisko, okazało się już w lutym 1949 r., kiedy podczas zebrania Biura Politycznego KC PZPR dyskutowano o polityce na odcinku szkolnym.

Totalny nadzór

Liczyby opisujące ten proceder są zatrważające: w samym tylko 1950 r. nadzorami objęto ponad 90 proc. placówek, z których wycofano aż 60 tys. egzemplarzy dzieł. Jak wskazują dokładne dane, z jednej biblioteki wycofywano ok. 0,3 proc. zbiorów. A to był dopiero początek, gdyż kontrole powtarzano w latach 50. wielokrotnie. Co bardziej gorliwi i odważni bibliotekarze starali się skrzętnie ukrywać najcenniejsze zbiory, przez co działania Biura Politycznego bywały utrudnione. Dodatkowo sami prowodyrzy całego zamieszania nie potrafili w pełni zdecydować się, jakie książki można uznawać za szkodliwe.

Jak czytamy w ówczesnych oficjalnych dokumentach, wiele komisji nie wykazywało „należytej inicjatywy” w wyszukiwaniu „ideologicznie szkodliwej literatury”. Sztwyne trzymanie się podstawowych kryteriów zaproponowanych przez partię dodatkowo spowalniało ekspansję socrealizmu.

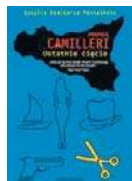
Ocalić to, co cenne

Najgorzej władza radziła sobie z cenzurowaniem bibliotek naukowych: piętnowane wydawnictwa ukrywano w zbiorach zakazanych, dostępnych jedynie dla pracowników danej uczelni, gdzie esbecja nie zjawiała się już tak chętnie. Również antykwariaty, właściwie lekceważone przez Biuro Polityczne, przyczyniły się do ocalenia wielu unikalnych egzemplarzy – przez handel wycofywanymi publikacjami zapobiegły całkowitemu utraceniu czasem bezcennych pozycji. To właśnie między innymi dzięki tego typu placówkom podziemny rynek czytelniczy działał na tyle prężnie, że Polacy, oczywiście w tajemnicy przed władzą, mogli zażywać się chociażby w dziełach emigracyjnych, tak niechętnie widzianych w kraju opanowanym przez komunizm. Brak litości partii w stosunku do literatury emigracyjnej spowodowany była prostą i oczywistą konstatacją – Polacy przebywający na obczyźnie, z szerszą perspektywą, chętniej i dokładniej punktowali wady ówczesnego ustroju. Każde zetknięcie się z podobnymi dziełami rodziło naturalną refleksję nad zasadnością kuriozalnej polityki wprowadzanej przez komunistów.

Niezbędnik czytelniczy



rekomenduje
Tadeusz Żarek



Na Vigacie nic nie jest już takie samo

Komisarz Salvo Montalbano ma problem. A właściwie kilka. Zmaga się z upływem czasu i zniecierpliwioną partnerką Livią. Co gorsza, Sycylię nęka kryzys migracyjny, który paraliżuje pracę komisariatu w Vigacie, wystawiając bohatera na codzienne dramaty.

Andrea Camilleri, „Ostatnie cięcie”, wyd. Noir sur Blanc, Warszawa 2026, cena 49 zł



Anno! Uciekaj stamtąd jak najprędzej!

Kolacja z mężem w luksusowej willi wpływowego biznesmena miała być początkiem udanego wieczoru. Jednak wszystko wymknęło się spod kontroli. Za zamkniętymi drzwiami rozgrywa się coś, czego ludzki umysł nie chce przyjąć do wiadomości – rytuały, sekrety i okrutna gra...

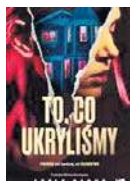
Kris James, „Obudź się, Anno!”, wyd. ReWizja, Wilkszyn 2026, cena 54,99 zł



Jak skończy się gra w „Kto zabił?”

To miał być niezapomniany rejs wzdłuż wybrzeża Hiszpanii. Wystarczyła jedna noc na „przekłętą” wyspie i nagle zniknięcie jednego z pasażerów, by przestali czuć się bezpiecznie. Dla rozładowania napięcia rozpoczynają grę w „Kto zabił?”. Ale ktoś podjął już decyzję... i trup ściele się gesto.

Marta Zborowska, „Białe tango”, wyd. Czarna Owca, Warszawa 2026, cena 54,90 zł



O zdradzie, lojalności i sekretach

Kylie Gillingham pewnego dnia znika bez śladu. Zostawia po sobie chaos i pytania, na które nikt nie jest gotowy odpowiedzieć. Szybko okazuje się, że prowadziła podwójne życie – była żoną dwóch mężczyzn, którzy nie mieli pojęcia o swoim istnieniu. Obaj są zdruzgotani. Obaj stają się też podejrzani.

Adele Parks, „To, co ukryliśmy”, wyd. Mova, Białystok 2026, cena 56,99 zł



Gra o prawdę właśnie się zaczyna

W 2009 r. Miłosz Szadkowski pojechał kupić podręczniki dla swojego młodszego brata, a następnie przepadł bez wieści. Szesnaście lat później jego matka słyszy w radiu dziwną, osobistą dedykację dla syna. Nie ma wątpliwości, że rozmówca zna prawdę o losie Miłosza... Znowu rozpoczyna się śledztwo.

Kinga Wójcik, „Kłębowisko”, wyd. Prószyński Media, Warszawa 2026, cena 50 zł



Kto pociąga za sznurki w Rockefeller Center?

Kiedy pracująca w toruńskim antykwariacie Łucja dostaje zlecenie na ustalenie pochodzenia zabytkowego zegarka, nieoczekiwanie wpada na trop zaginionej kolekcji księżnej Czartoryskiej. Łucja postanawia więc jako pierwsza dotrzeć do prawdy. Ale po drodze czyha niebezpieczeństwo...

Krzysztof P. Czyżewski, „Strażnik Rafaela”, wyd. Czarna Owca, Warszawa 2026, cena 54,90 zł

KARTKA Z KALENDARZA/ PITAWAL PRASOWY II RP

Czytelnicy prasy codziennej w przedwojennym Białymstoku nie mogli narzekać na brak emocji

opr. stanmajer

W „Dzienniku Białostockim”, gazecie za 10 groszy, w poniedziałek 19 listopada 1934 r. redaktorzy sypnęli soczystymi criminal newsami.

„Dziennik...” kazywał się codziennie rano (z wyjątkiem dni poświątecznych) od grudnia 1919 r. aż do wojny. Zacytujmy to, czym uraczono czytelników w dziale „Wiadomości”:

„Rzeźnia w grobie

Makabryczny pomysł szmuglerów mięsa. Władze policyjne powiatu warszawskiego prowadzą dochodzenie w makabrycznej sprawie. Oto przed kilku tygodniami w grobie rodzinnym Paulinków w Skolimowie odkryto potajemną rzeźnię. Grób ten należy do rodziny szanownych obywateli Skolimowa.

Przed kilku miesiącami pochowany był tam wieloletni wójt śp. Paulinek. Ktoś z rodziny odwiedził grób i zauważył, że płyta zamykająca grobowiec jest odchylona. Wezwano dozorcę cmentarnego i po odchyleniu płyty stwierdzono, że wewnątrz grobu znajdują się pochwytowane wieprze, których jeszcze nie zdołano zabrać.

Podejrzanie padło na strycharzy miejscowej cegielni. Prawdopodobnie strycharze kradli w okolicznych wsiach nierogaciznę i skradzione sztuki bili na cmentarzu, a następnie ukrywali je w grobie Paulinków.



Pierwsza strona „Dziennika Białostockiego” z 19 listopada 1934 r.

Wszczęte dochodzenie, jak dotychczas, nie zdołało ujawnić sprawców tego ohydneho czynu. Potajemna rzeźnia w grobie na cmentarzu to pomysł makabryczny szmuglerów mięsa do stolicy.

Wyłamywali złote zęby

Ateny. 18.11. Cała prasa grecka piętnuje z oburzeniem fakty niesłychanego zdziczenia, których widownią od dłuższego czasu było sanatorium dla gruźlików w Asvestohori, miejscowości położonej w Macedonii greckiej. Wózni i posługacze sanatorium wyłamywali zmarłym gruźlikom złote zęby i sprzedawali je jubilerom i dentystom.

Nie mniej elektryzujące wieści znalazły się w dziale zatytułowanym „Na prowincji”:

„Zamach na strażnika

Sąd okręgowy w Poznaniu skazał niejakiego Piwonina, odsiadującego karę we Wronkach, na dwa lata więzienia za usiłowanie zabójstwa strażnika Mikulaka. W czasie wchodzenia więźniów z próby orkiestry Piwon doskoczył do Mikulaka i uderzył go młotkiem w skroni.

Dwaj świętokradcy

Policja poznańska ujęła w powiecie wyrzyskim dwu złodziei – świętokradców: Tchorza i Zelka.

Samobójstwa

Wczoraj rano popełniony został w kopalni Szarłej w Brzezinach zamach samobójczy. 40-letni rąbacz Waloszczyk sporządził nabój dynamitowy, poczem podpalił go – Waloszczyk został rozerwany na kawałki.

OBYCZAJE

Piotrowin, polski Łazarz

opr. pisk

Łazarza wskrzesił z grobu Jezus, o czym informuje nas św. Jan w swej Ewangelii. „(Chrystus) zawołał donośnym głosem: »Łazarzu, wyjdź na zewnątrz!«. I wyszedł zmarły, mając nogi i ręce powiązane opaskami, a twarz jego była zawinięta chustą. Rzekł do nich Jezus: »Rozwiążcie go i pozwólcie mu chodzić!«”.

O tym, że podobne do powyższego wskrzeszenie miało miejsce także w Polsce w XI w., informuje Wincenty z Kielczy, dominikanin, hagiograf, kanonik krakowski, autor hymnu „Gaude Mater Polonia”, a także hagiografii „Żywoć św. Stanisława”. Wskrzeszony miał na imię Piotrowin, a cudu dokonał św. Stanisław ze Szczepanowa, później jeden z głównych patronów Polski.



XIX-wieczne wyobrażenie „Wskrzeszenia Piotrowina” z ołtarza w kaplicy Lubomirskich w Łazanach, w powiecie wielickim

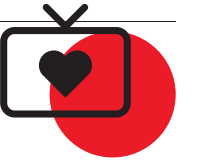
Historia spisana przez Wincentego ma swoją dramaturgię. Oto biskup krakowski św. Stanisław ze Szczepanowa zakupił od niejakiego Piotra Strzemińczyka, zwanego Piotrowinem, rycerza i właściciela Janiszewa, dobra ziemskie na rzecz biskupstwa. Po śmierci tegoż Piotrowina jego chytry i przewrotni i spadkobiercy upomnieli się o ziemię.

Postawiony przed sądem Stanisław klarował, w jaki sposób wszedł w posiadanie ziemi, lecz nie dano mu wiary. Wówczas biskup poprosił o trzy dni przerwy, które poświęcił na post i modlitwę. Wszedł następnie do kościoła w Piotrowinie (dziś zlokalizowanego w województwie lubelskim, w powiecie opolskim, w gminie Łaziska), odprawił mszę św., po której kazał otworzyć grób i wskrzesił Piotrowina, by ten osobiście poświadczyl prawdę. Po rozprawie odprowadził nieboraka z powrotem do grobu.

W ikonografii, skądinąd dość ubogiej, zważywszy na doniosłość wydarzenia, rycerz Piotrowin występuje jako mała, modląca się postać, zwykle usytuowana gdzieś z boku – tak jest wyobrażony np. na barokowym relikwiarzu w Katedrze Wawelskiej.

Obecnie w Polsce są także dwie miejscowości, które mają Piotrowina (u boku św. Stanisława) w swych herbach: Stanisławów i Łaziska.

PROGRAMOWO



G. 22:00

Rocketman

TVN



Musicalowa biografia Eltona Johna, jednej z największych gwiazd muzyki w historii popu i rocka. Film Dextera Fletchera („Bohemian Rhapsody”) opowiada historię chłopaka z małego miasteczka, który stał się ikoną popkultury. Elton John urodził się w zwykłej brytyjskiej rodzinie. Od dziecka przejawiał talent muzyczny, choć rodzice nie wierzyli, że odniesie sukces. To nie przeszkodziło mu w karierze. Gdy wraz z przyjacielem napisał „Your song”, drzwi do muzycznego raję stanęły otworem. Niestety, oprócz blichtru czekało wiele niebezpieczeństw: narkotyki, alkohol i ludzie, którym nie można ufać. W rolę muzyka wcielił się Taron Egerton, który został wyróżniony Złotym Globem. Utwór „(I’m Gonna) Love Me Again” w wykonaniu Eltona Johna i Taron Egertona został nagrodzony Złotym Globem i Oscarem. W sumie film zdobył 29 nominacji.

G. 14:00

Złoty chłopak

TVP 1

Suna traci nadzieję na odnalezienie dziewczynki i coraz gorzej radzi sobie z całą sytuacją. Także Seyran jest przerażona i mierzy się z poczuciem bezsilności. Informacje o porwaniu przedostają się do prasy, wywołując chaos. Ferit decyduje się na desperacki krok – porywa Tarika i próbuje zmusić go do wyznania prawdy. Policja odnajduje Hatice, która wraca do rodziny cała i zdrowa. Dziewczynka opowiada, że Duru pomogła jej uciec.



G. 20:00

Forrest Gump

Paramount

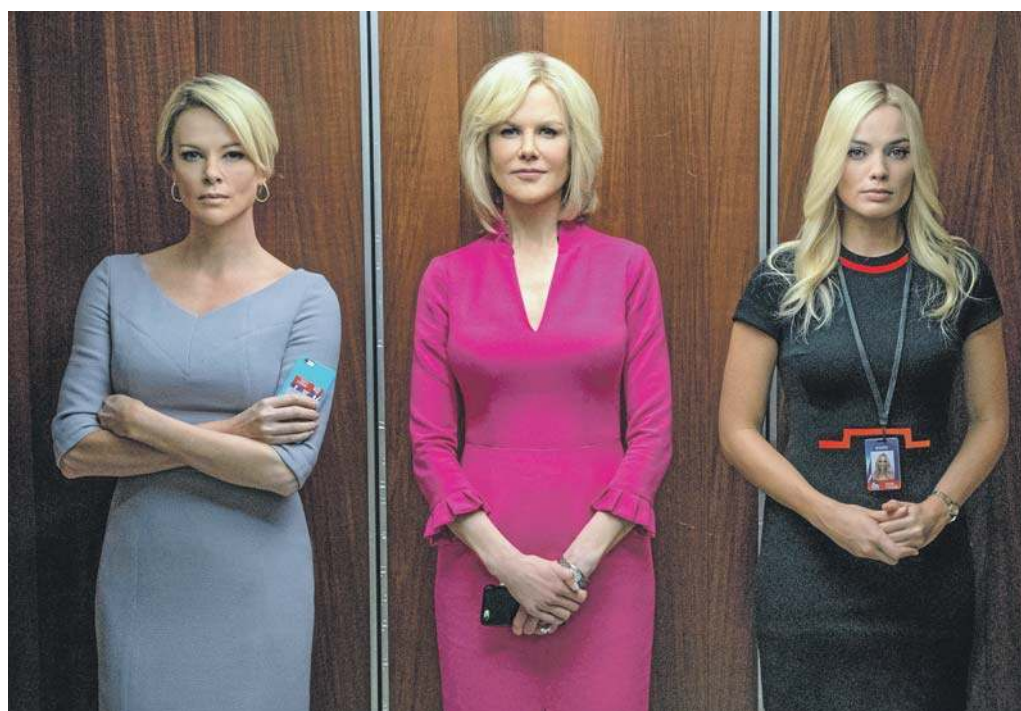
USA, koniec lat 40. W Alabamie przychodzi na świat chłopiec z niedowładem nóg, o ilorazie inteligencji znacznie poniżej przeciętnej – Forrest Gump (Tom Hanks). Forrest trzyma się kilku prostych zasad, wpojonych przez kochającą matkę (Sally Field). Znajduje zrozumienie jedynie u niej i przyjaciółki Jenny (Robin Wright). Wyrasta na człowieka o wielkim sercu i zdolności do wpadania w centrum największych wydarzeń w historii USA. Zostaje gwiazdą futbolu i mistrzem ping-ponga, bohaterem wojny wietnamskiej, aż wreszcie zostaje przedsiębiorcą z ogromną fortuną. Nigdy jednak nie rezygnuje z miłości do Jenny. Film zdobył 13 nominacji i sześć Oscarów, w tym dla reżysera i grającego główną rolę Toma Hanksa. Film jest nie tylko przewrotnym spojrzeniem na 50 lat historii, ale bardzo poważnym pytaniem o kondycję dzisiejszej ludzkości.

G. 20:10

GORĄCY TEMAT

Ale Kino+ HD

Historia kobiet, które przeciwstawiły się toksycznej i przemocowej praktyce. Stacja The Fox News to jedna z największych telewizji informacyjnych w USA. Praca w niej otwiera drzwi do wielkiej dziennikarskiej kariery i równie wielkich pieniędzy. Żeby ją dostać i utrzymać, a potem wspiąć się po szczeblach kariery trzeba zadowolić jej twórcę i despotycznego szefa Rogera Aileasa. W przypadku kobiet pracujących w stacji, słowo „zadowolony” ma bardzo dosłowne znaczenie. Zaczyna się od niewybrednych żartów, aluzji, a kończy na erotycznych propozycjach nie do odrzucenia. Ten stan rzeczy trwa przez lata, a dziennikarki stacji przechodzą koszmar. Odmowa obcowania z Ailesem grozi nie tylko zastopowaniem kariery, ale wyrzuceniem z pracy i wilczym biletem na rynku. Trzy kobiety będące na różnych szczeblach medialnej drabiny znajdują w sobie siłę, by wreszcie powiedzieć „DOŚĆ”. Jednak Ailes nie zamierza się poddać bez walki. Dysponuje wielką władzą, fortuną i kontaktami na politycznych szczytach. Nikt jeszcze się nie spodziewa, że ta konfrontacja zadecyduje o losie milionów kobiet na całym świecie.



G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Poyraz odrzuca prośby rodziny o powrót do domu. Drastycznie wysokie ceny wynajmu zmuszają ich do pozostania w warsztacie. Sytuację próbuje wykorzystać Semih, który chce ich skłócić. Położna Sukran szantażuje Cansel. Aynur i Sinan postanawiają zawiesić swoją grę przed Isl.

G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Sinem nie pochwała zachowania Meliha – w jej opinii miesza się w sprawy, w które nie powinien. Mistrz Ertugrul poucza Cihana i Cemila, wskazując im drogę ku lepszemu. Yasemin dostaje wyniki badań krwi Beyzy i poznaje prawdę: ciąża to jedno wielkie oszustwo. Beyza próbuje ją szantażem zmusić do milczenia. Ich kłótnia i szarpalina kończy się tragicznie.

DROBNE

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE tel.

512594490

MONTAŻOWE

OKNA, bramy drzwi, roletki,

naprawy okien, montaż PlastMat. Tel.

68 470 19 70, Wrocławska 35.

OKNA, rolety, roletki. Montaż-

serwis- naprawa. Ptasia 32/7B, tel.

535 530 555

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń.

Bez wychodzenia z domu.



ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

REKLAMA

0011551331



Wójt Gminy Lubrza

Zgodnie z art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. 2026 r. poz. 399),

informuję, że

na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Lubrzy, os. Szkolne 13, oraz na stronie internetowej www.bip.lubrza.pl, wywieszony został wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu.

Wykaz niniejszy wywieszono na okres 21 dni,
tj. od dnia 9 lipca 2026 r. do 30 lipca 2026 r.

REKLAMA

0011551331

PP.6728.01.2024 AS

OGŁOSZENIE o rozpoczęciu konsultacji społecznych planu ogólnego miasta i gminy Nowogród Bobrzański

Na podstawie art. 13i ust. 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538) oraz w związku z uchwałą nr LXXXV/741/2024 Rady Miejskiej Nowogrodu Bobrzańskiego z dnia 11 marca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania planu ogólnego miasta i gminy Nowogród Bobrzański, zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych wymienionego projektu, wraz z treścią prognozy oddziaływania na środowisko, w dniach **od 9 lipca 2026 r. do 10 sierpnia 2026 r.** Konsultacje będą odbywać się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nowogrodzie Bobrzańskim, ul. J. Słowackiego 11, 66-010 Nowogród Bobrzański, oraz spotkanie otwarte w Sali Ślubów Urzędu pok. nr 100.

Konsultacje społeczne będą odbywać się w formie:

- 1) zbierania uwag – w okresie prowadzenia konsultacji społecznych, w godzinach pracy urzędu;
- 2) spotkania otwartego, poprzedzonego prezentacją projektu aktu planowania przestrzennego, w dniu 20 lipca 2026 r. o godzinie 18.00 w Sali Ślubów Urzędu pok. nr 100;
- 3) prowadzenia punktu konsultacyjnego w poniedziałek 20 lipca 2026 r. w godzinach 16.00-18.00 i we wtorek 21 lipca 2026 r. w godzinach 15.00-19.00 w Sali Ślubów Urzędu pok. nr 100.

Uwagi do projektu, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej oraz adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, należy składać w formie pisemnej na formularzu wniosku – pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego dostępnego na stronie gov.pl pod adresem <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>:

- 1) w formie pisemnej na adres Urzędu, ul. J. Słowackiego 11, 66-010 Nowogród Bobrzański;
- 2) na adres e-Doręczeń Urzędu AE:PL-60150-81317-TSIEC-16;
- 3) na adres skrytki ePUAP Urzędu: /UM_NB/SkrytkaESP;
- 4) na adres e-mail Urzędu: gmina@nowogrodoborz.pl, z podaniem w tytule wiadomości informacji „uwaga do planu ogólnego”.

w sprawie przeprowadzania strategicznej oceny oddziaływania na środowisko planu ogólnego miasta i gminy Nowogród Bobrzański

Na podstawie art. 39 w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112) zawiadamiam o możliwości zapoznania się **od 9 lipca 2026 r. do 10 sierpnia 2026 r.** z treścią prognozy oddziaływania na środowisko do planu ogólnego miasta i gminy Nowogród Bobrzański, uzyskanymi w toku prac uzgodnieniami, oraz o możliwości składania uwag i wniosków do wymienionych dokumentów.

Uwagi i wnioski należy składać w formie pisemnej na formularzu wniosku – pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego dostępnego na stronie gov.pl pod adresem <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>:

- 1) w formie pisemnej na adres Urzędu, ul. J. Słowackiego 11, 66-010 Nowogród Bobrzański;
- 2) na adres e-Doręczeń Urzędu AE:PL-60150-81317-TSIEC-16;
- 3) na adres skrytki ePUAP Urzędu: /UM_NB/SkrytkaESP;
- 4) na adres e-mail Urzędu: gmina@nowogrodoborz.pl, z podaniem w tytule wiadomości informacji „uwaga do planu ogólnego”.

Właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Nowogrodu Bobrzańskiego.

Obowiązek, o którym mowa w art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679, został wykonany poprzez udostępnienie stosownych informacji w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Nowogrodzie Bobrzańskim <http://bip.nowogrodoborz.pl/>, na stronie internetowej www.nowogrodoborz.pl oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Nowogrodzie Bobrzańskim.

Pliki projektu dostępne są z użyciem linku:

https://bip.nowogrodoborz.pl/352/2663/Uchwała_nr_LXXXV_2F741_2F2024_Rady_Miejskiej_Nowogrodu_Bobrzańskiego_z_dnia_11_marca_2024r_w_sprawie_przystąpienia_do_sporządzania_planu_ogólnego_miasta_i_gminy_Nowogród_Bobrzański/

**BURMISTRZ
Nowogrodu Bobrzańskiego
Paweł Mierzwiak**

REKLAMA

0011551496

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY GÓRZYCA

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego Gminy Górzycyca

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity: Dz.U. z 2026 r. poz. 538), art. 39 i 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2026 r., poz. 670) oraz w związku z uchwałą Nr VI/34/24 Rady Gminy Górzycyca z dnia 26 września 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego Gminy Górzycyca.

Z projektem planu ogólnego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko można się zapoznać w siedzibie Urzędu Gminy w Górzycy, ul. 1 Maja 1, 69-113 Górzycyca, w godzinach urzędowania oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Górzycyca pod adresem: <http://www.gorzycyca.bip.net.pl/>.

Konsultacje społeczne prowadzone będą od 9.07.2026 r. do 6.08.2026 r. i zgodnie z art. 8i ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym obejmą: zbieranie uwag, spotkanie otwarte oraz dyżur projektanta:

1. Zbieranie uwag w terminie od dnia 9.07.2026 r. do dnia 6.08.2026 r.;
2. Spotkanie otwarte, poprzedzone prezentacją projektu planu ogólnego, które odbędzie się dnia 20.07.2026 r. o godz. 17:00 na sali OSP w Górzycy;
3. Dyżur projektanta, który odbędzie się dnia 22.07.2026 r. w godz. od 17:00 do 19:00 na sali OSP w Górzycy.

Uwagi do projektu należy składać za pomocą formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509). Formularz dostępny jest na stronie internetowej Urzędu Gminy w Górzycy pod adresem: <http://www.gorzycyca.bip.net.pl/> lub w Sekretariacie Urzędu Gminy w Górzycy, ul. 1 Maja 1, 69-113 Górzycyca.

Sposób składania uwag:

- w formie pisemnej w Sekretariacie Urzędu Gminy w Górzycy, ul. 1 Maja 1, 69-113 Górzycyca, lub listownie na ww. adres,
- w formie dokumentu elektronicznego przekazanego na adres e-mail: budownictwo@gorzycyca.pl
- w formie dokumentu elektronicznego przekazanego na adres do e-Doręczeń: AE:PL-99601-78838-SFFVB-26.

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający wagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Jednocześnie, w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, przedmiotem której jest opracowanie prognozy oddziaływania na środowisko dla potrzeb ww. projektu planu ogólnego gminy Górzycyca informuję, że zainteresowani mogą składać uwagi do powyższego postępowania. Uwagi należy składać w formie pisemnej w Sekretariacie Urzędu Gminy w Górzycy, ul. 1 Maja 1, 69-113 Górzycyca, lub listownie na ww. adres, ustnie do protokołu w Referacie Planowania Przestrzennego (pokój nr 15) lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym na adres e-mail: budownictwo@gorzycyca.pl
Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Górzycyca.

**Wójt Gminy Górzycyca
Tomasz Stupienko**

Ochrona Danych Osobowych

W związku z obowiązkiem, o którym mowa w art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 2016/679 informuję, że:

1. Administratorem Pani/Pana danych jest Wójt Gminy Górzycyca z siedzibą w Urzędzie Gminy Górzycyca, ul. 1 Maja 1, 69-113 Górzycyca, e-mail: um@gorzycyca.pl, nr telefonu: +48 95 759 12 11.
2. Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane w celu realizacji procedury sporządzenia planu ogólnego gminy Górzycyca.
3. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych oraz realizacją przysługującym Pani/Panu praw można kontaktować się z inspektorem ochrony danych w Urzędzie Gminy Górzycyca, Panem Robertem Józefowiczem pod adresem e-mail: iod@itmediagroup.pl.
4. Pełen zakres informacji na temat przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej www.bip.gorzycyca.pl w menu po lewej stronie – zakładka RODO.

PIŁKA NOŻNA

Argentyna z piekła do nieba. Sędzia pozbawił Egipt złudzeń

Jakub Jabłoński

Argentyna przeszła drogę z piekła do nieba w meczu 1/8 finału mistrzostw świata i wyrwała Egiptowi awans w ostatniej akcji doliczonego czasu. Bohaterem Albicelestes został Enzo Fernández, który zdobył bramkę na wagę ćwierćfinału.

Niewiele brakowało, aby kolejna wielka ikona światowego futbolu pożegnała się z mundialem. Dzień po odpadnięciu Cristiano Ronaldo z turnieju los Lionel Messiego również wisiał na włosku. Argentyna do 79. minuty sensacyjnie przegrywała z Egiptem 0:2 i była o krok od przedwczesnego zakończenia rywalizacji.

Wtedy rozpoczęła się spektakularna remontada Albicelestes. Najpierw sygnał do ataku wysłał Cristian Romero, zdobywając bramkę kontaktową, a chwilę później rehabilitował się Lionel Messi. Argentyńczyk, który w pierwszej połowie nie wykorzystał (już czwartego na mundialach) rzutu karnego, posłał piłkę pod poprzeczkę i zaliczył swoje ósme trafienie na tegorocznym turnieju. Dla kapitana Argentyny był to już 21. gol w historii jego występów w finałach mistrzostw świata.

Gdy wydawało się, że spotkanie zmierza do dogrywki, a o awansie zdecydują rzuty karne, decydujący cios zadał Enzo Fernández. To właśnie przy jego trafieniu pojawiło się najwięcej kontrowersji. Egipcjanie przypominali, że wcześniej ich gol został anulowany po faulu na Lisandro Martínezie. Tym razem domagali się podobnej reakcji, wskazując, że chwilę przed bramką Argentyńczyków Mohamed Salah miał zostać sfaulowany.



FOT. PAPIER/CRISTOBAL HERRERA-JULASHKEVICH

Zwycięstwo Argentynie zapewniło dopiero trafienie Enzo Fernandez w doliczonym czasie gry. W ćwierćfinale zagrają ze Szwajcarią

– Niesprawiedliwe. To sędzia był przyczyną naszej porażki. W rzeczywistości wygraliśmy ten mecz – ocenił autor drugiego gola Zico, któremu wcześniej anulowano trafienie. Z kolei były hiszpański arbiter Eduardo Iturralde stwierdził, że zgodnie z zasadami VAR sędzia nie powinien być wzywany do analizy sytuacji 80 m od bramki.

Faraonowie protestowali, gestykulowali i próbowali przekonać francuskiego arbitra do zmiany decyzji. Bezskutecznie. Ostatecznie zamiast upragnionego ćwierćfinału musieli pogodzić się z porażką, a emocje znalazły ujście w postaci kilku złotych kartek oraz czerwonej dla jednego z członków egipskiego sztabu.

Mistrzowie świata zameldowali się w najlepszej ósemce turnieju. W ćwierćfinale (w nocy z soboty na niedzielę o godz. 3:00) długo

czekali na rywala, którego wyłoniło starcie Szwajcarii z Kolumbią.

Mecz w Vancouver nie dostarczył już jednak podobnych emocji. Najbardziej wymownym obrazkiem całych 120 minut pozostał... Jürgen Klopp zjadający się frytkami na trybunach. Kamery telewizyjne uchwyciły słynnego Niemca, który podobnie jak zdecydowana większość kibiców musiał uzbroić się w cierpliwość. Ani podstawowy czas, ani tym bardziej dogrywka nie przyniosły rozstrzygnięcia, dlatego o awansie do ćwierćfinału musiały zdecydować rzuty karne. W konkursie jedenastek lepiej spisali się Helweci. Kolumbijczycy pomylili się dwukrotnie, podczas gdy Europejczycy tylko raz nie zdołali pokonać bramkarza rywali. Tym samym Szwajcarzy przełamali niemoc trwającą 72 lata, bo poprzednio do czwartej ósemki globu przebili się na turnieju w 1954 roku. ©

SIATKÓWKA

Liga Narodów siatkarek. Porażka z Turcją, dziś mecz ze Stanami Zjednoczonymi

Zbigniew Czyż

Reprezentacja Polski siatkarek od porażki rozpoczęła udział w trzecim turnieju tegorocznej edycji Ligi Narodów. Biało-Czerwone uległy w Osace Turczynkom 1:3.

Przed wylotem do Japonii włoski selekcjoner Stefano Lavarini dokonał dwóch zmian w składzie względem wcześniejszego turnieju w Tajlandii. Anna Obiała (zagrała tylko w pierwszym turnieju) zastąpiła Natalię Kercher, a Julia Orzoł została powołana w miejsce kontuzjowanej Martyny Łukasik. 23-letnia Orzoł będzie miała szansę debiutu w seniorskiej reprezentacji.

Początek spotkania z Turcją należał do wicemistrzyni świata, które postawiły na mocną zagrywkę, a Polki miały spore kłopoty z przyjęciem. Z upływem kolejnych minut polska drużyna prezentowała się na parkiecie coraz lepiej, miała nawet dwie piłki setowe, jednak w obu sytuacjach nasze siatkarki zepsuły zagrywki, co skrzętnie wykorzystały rywalki, wygrywając seta 27:25.

Druga partia do stanu 16:16 była dość wyrównana. Od tego momentu polskie siatkarki włączyły „wyższy bieg” i wygrywały całą partię do 20. Trzeci set to znowu lepsza gra Turczynek, które pewnie wygrały 25:19. Takim samym wynikiem zakończył się czwarta partia, a w całym meczu Turczynki zwyciężyły 3:1.

Podopieczne trenera Lavariniego poniosły trzecią porażkę w dziewiątym spotkaniu VNL 2026 i nie są jeszcze pewne awansu do turnieju finałowego, w którym zagra siedem najlepszych zespołów z fazy zasadniczej oraz Chin jako gospodarz.

W kolejnych spotkaniach turnieju w Osace nasza reprezentacja zmierzy się ze Stanami Zjednoczonymi (czwartek, 9 lipca), Brazylią (piątek, 10 lipca) oraz Japonią (niedziela, 12 lipca). Dla reprezentacji Turcji to siódme zwycięstwo w tej edycji, a szóste z rzędu.

– Musimy pamiętać, że te zespoły, z którymi gramy w Osace, zaliczają Ligę Narodów często bez swoich gwiazd, może poza Brazylią, która od początku grała w silnym zestawieniu. Na ten ostatni turniej wszyscy już pojawiają się w najmocniejszych składach. To będzie dla nas najważniejszy sprawdzian i największe wyzwanie podczas tej edycji Ligi Narodów. To będzie jednocześnie weryfikacja pracy, którą ta drużyna już wykonała – mówi dwukrotna mistrzyni Europy Joanna Podoba-Malicka.

Ósma edycja Ligi Narodów siatkarek jest rozgrywana z udziałem osiemnastu reprezentacji, które rozegrają łącznie 116 spotkań (108 w fazie zasadniczej + 8 w turnieju finałowym). W fazie interkontynentalnej każda z drużyn rywalizuje w trzech turniejach i rozegra po dwanaście meczów. Siedem najlepszych zespołów w tabeli oraz gospodarz (Chiny) awansują do turnieju finałowego. Odbędzie się on w dniach 22-26 lipca w Makau.

Rok temu do awansu do Final Eight wystarczyło siedem wygranych, teoretycznie więc jedno zwycięstwo powinno pozwolić Polkom na zapewnienie sobie udziału w decydującej fazie Ligi Narodów. Pozostałe turnieje odbywają się w Belgradzie (Serbia, Niemcy, Czechy, Holandia, Bułgaria i Francja) oraz w Hongkongu (Chiny, Włochy, Belgia, Dominikana, Kanada, Ukraina). ©

PIŁKA NOŻNA

Czas na ćwierćfinały mistrzostw świata. Europa górami. Dziś Francja – Maroko

Zbigniew Czyż

Piłkarski mundial w USA, Kanadzie i Meksyku wkrocza w decydującą fazę. Czas na ćwierćfinały.

W rywalizacji pozostało sześć zespołów z Europy: Francja, Hiszpania, Belgia, Anglia i Norwegia oraz pojedynk z Ameryki Płd. – broniąca tytułu Argentyna i z Afryki – Maroko.

W pierwszym ćwierćfinale, w czwartek Francja zmierzy się z Marokiem. Dla reprezentacji z Afryki będzie to szansa na rewanż za spotkanie z 2022 roku. Wtedy, w półfinale mistrzostw świata w Katarze Francja pokonała „Lwy Atlasu” 2:0 po golach Theo Hernandez i Kolo Muaniego.

W pozostałych ćwierćfinałach Hiszpania zagra z Belgią, Norwegia z Anglią, a Argentyna ze Szwajcarią.

Ćwierćfinały mundialu

Francja – Maroko, czwartek godz. 22.00. Transmisja TVP1.
Hiszpania – Belgia, piątek godz. 21.00. Transmisja TVP1.
Norwegia – Anglia, sobota godz. 23.00. Transmisja TVP1.
Argentyna – Szwajcaria, niedziela godz. 3.00. Transmisja TVP1.

* Wszystkie spotkania 1/4 finału MŚ będzie można zobaczyć także w kanale TVP Sport. ©



FOT. PAP

Kylian Mbappe (na zdjęciu) zdobył na tegorocznym na mundialu już siedem bramek. Czy w czwartek poprowadzi Francję do półfinału?

SPORT

● **Kacper Sobkowiak, żuźlowiec Stali Gorzów**, był najlepszy spośród Lubuszan startujących we Wrocławiu w turnieju Indywidualnego Pucharu Ekstraligi U17. Zajął 4. miejsce

PIŁKA NOŻNA

Lubuscy III-ligowcy wymieniają trenerów, testują zawodników, planują sparingi...

Cezary Konarski

W zbliżającym się sezonie piłkarskim cztery lubuskie zespoły rywalizować będą w III lidze – dwie drużyny z Gorzowa: Warta i Stilon oraz Carina Gubin i Odra Skrzynie Zajac Bytom Odrzański.

Lubuskie ekipy tak, jak do tej pory, będą grały w grupie 3. Rozgrywki ruszą 1 sierpnia. W pierwszej kolejce spotkań trzy drużyny z Ziemi Lubuskiej punktów „szukać” będą na własnych boiskach. Stilon zmierzy się ze Ślązkiem Wrocław, Carina z Miedzią II Legnica, Odra ze Skrzynią Czestochowa, a Warta na wyjeździe z ROW-em 1964 Rybnik. Wcześniej przed piłkarzami szereg meczów sparingowych.

Już bez reprezentacyjnego bramkarza

Zespół Warty Gorzów przygotowania do nowego sezonu rozpoczął od zmiany trenera. Grzegorz Bajkę zastąpił Grzegorz Kopernicki, który przez ostatnie sześć lat prowadził Carinę Gubin.

- Chciałbym, żeby Warta grała widowiskowo, ofensywnie i skutecznie. Żeby zawodnicy czerpali przyjemność z gry – powiedział Grzegorz Kopernicki. – Chcę, żeby wszyscy piłkarze byli zaangażowani w grę. Naszym celem będzie nowoczesny futbol.

Mocno zmieni się też skład warciarzy. Drużynę opuścił m.in. podstawowy bramkarz Filip Andrzejczak. Zawodnik, który zadebiutował w młodzieżowej reprezentacji Polski będzie bronił barw I-ligowej Puszczy Niepołomice. W gorzowskim zespole kibice nie zobaczą też m.in. Francuza Pablo Soulesa, Patryka Waliśa, Szymona Krocza i Macieja Pałaszewskiego.

W pierwszym, przedsezonowym spotkaniu sparingowym Gorzowianie przegrali na wyjeździe z Flotą Świnoujście 1:4.

Zaplanowane mecze sparingowe: 11 lipca z Cariną Gubin (u siebie), 17 lipca ze Świttem Szczecin (wyjazd), 18 lipca z Kluczewią Stargard (wyjazd), 25 lipca z Flotą Świnoujście (u siebie).

Brazylijczyk wraca na Ziemię Lubuską

Carina Gubin, po rozstaniu z trenerem Grzegorzem Kopernickim, zatrudniła Macieja Kulikowskiego, który ostatnio pracował w Tęczy Krosno Odrzańskie.



Gabriel Estigarribia e Silva (nr 24), nowy zawodnik Cariny Gubin, grał kiedyś w Lechii Zielona Góra

- Z trenerem Grzegorzem trochę rozminęliśmy się, jeśli chodzi o wizję związaną z drużyną – mówił Andrzej Iwanicki, prezes Cariny. - Miałem pewne warunki, m.in. związane z młodzieżą. Grzegorz miał inny pomysł. Nie doszliśmy do porozumienia, ale rozstaliśmy się w zgodzie.

Kadra zespołu też się zmieni. W Carinie nie zagra m.in. jej dotychczasowy kapitan Kacper Staszko, który przeniósł się do Odry Skrzynie Zajac Bytom Odrzański. Odeszli też Ricardo Robson Luiz, Adrian Dziejczak, Mateusz Nazar, Igor Kyzioł i Olaf Kania.

Gubinianie są jednak aktywni na rynku transferowym, pochwalili się, że ich nowym zawodnikiem będzie Brazylijczyk Gabriel Estigarribia e Silva. 28-latek ma wzmocnić defensywę „Obuwników”. Piłkarz z Brazylii kilka lat temu grał już na Ziemi Lubuskiej, w rundzie jesiennej sezonu 2022/2023 bronił barw zielonogórskiej Lechii. Później był zawodnikiem Chrobrego Głogów, Skry Czestochowa, Elany Toruń i Cuiavii Inowrocław.

Nowi zawodnicy w zespole to też m.in. Adrian Bławuciak, Kamil Antosiak i Oliwier Jakuć.

Carina ma za sobą pierwszy mecz kontrolny, wygrała na wyjeździe z niemieckim SV 1919 Präsen 2:1.

Zaplanowane sparingi: 11 lipca z Wartą Gorzów (wyjazd), 15 lipca z Lechią Zielona Góra (wyjazd), 18 lipca z Pogonią Wężycka (miejsce do ustalenia), 25 lipca ze Stilonem Gorzów (wyjazd), 29 lipca z Pogonią II Szczecin (miejsce do ustalenia).

Awansowali i ruszyli na transferowy rynek

Odra Bytom Odrzański, po rocznym rozbracie z III ligą, efektownie wróciła w jej szeregi, deklasując rywali w lubuskich rozgrywkach IV-ligowych. Szybko po awansie klub wkroczył do transferowej ofensywy. Odra pozyskała pięciu nowych zawodników. Jednym z nich jest Patryk Mucha, który kilka sezonów rozegrał m.in. w I lidze, w barwach Widzewa Łódź i Chrobrego Głogów. Ostatnim jego klubem było Zagłębie Sosnowiec. Pozostali nowi piłkarze w zespole prowadzonym przez trenera Michała Kowbela to: Kacper Staszko z Cariny Gubin, Eryk Pieczarka z Broni Radom, Maciej Legucki z Iskry Kochlice, Kacper Berkowski z Pogoni II Szczecin i Mateusz Cyrek ze Śląska II Wrocław, który ostatnio był wypożyczony do Słowianina Wolibórz.

W Odrze nie zagrają już m.in.: Kacper Macała, Alan Madaliński, Bartosz Jabłonka, Wiktor Maliszewski, Maciej Sowiński.

Zaplanowane sparingi: 11 lipca z TS Celulozą Kostrzyn nad Odrą (u siebie), 15 lipca z Zagłębiem II Lubin (wyjazd), 18 lipca z Lipnem Stęszew (u siebie), 25 lipca z Cementem Raciborowice (u siebie).

Rozpoczęli od zaproszenia na test-mecz

Drugim lubuskim beniaminkiem w III lidze będzie Stilon Gorzów. Niebiesko-biali awansowali po dwuetapowych barażach. Rozegrali dwa

wyjazdowe spotkania z Piastem Żmigród i Rakowem II Czestochowa. Co ciekawe, nie zdobyli w nich ani jednej bramki, ale też żadnej nie stracili. Oba spotkania wygrali po serii rzutów karnych.

Podobnie, jak Carina Gubin i Warta Gorzów, Stilon przygotowania do sezonu rozpoczął od zmiany trenera. Z klubem, ze względów prywatnych, pożegnał się Mateusz Konefał, zastąpił go Karol Gliwiński, który po trzech latach wraca na ławkę trenerską stilonowców.

Nowy szkoleniowiec rozpoczął pracę od zorganizowania test-meczu dla zawodników chętnych do gry w III-ligowej drużynie.

- Mieliśmy około stu zgłoszeń, wybraliśmy 20 zawodników, którzy zaprezentowali się razem z chłopcami z naszej akademii – powiedział Karol Gliwiński. – Każdy miał 70 minut na to, żeby pokazać swoje umiejętności oraz liczyć na to, że dołączy do nas i rozpocznie przygotowania z III-ligowym zespołem. Duży sztab oglądał test-mecz, mam nadzieję, że mądrze wybierzemy nowych graczy.

Wiemy już, że w Stilonie zagra Maksym Krutin (ostatnio Biali Sądów), a w zespole nie zobaczymy Brazylijczyka Iana Luiza Campelo Dos Santosa, Pawła Krauzę, Filipa Wiśniewskiego i Maksymiliana Trepczyńskiego.

Zaplanowane sparingi: 11 lipca z Iskierką Szczecin (wyjazd), 18 lipca z Białymi Sądów (wyjazd), 25 lipca z Cariną Gubin (u siebie). ©

KRÓTKO

Karate

Zielonogórczanin wicemistrzem Europy

Maciej Florek, utytułowany zawodnik Klubu Karate NIDAN Zielona Góra, sięgnął po kolejne cenne trofeum. Wywalczył srebrny medal mistrzostw Europy.

38. Mistrzostwa Europy ETKF w karate tradycyjnym odbyły się w Sofii. Reprezentację zielonogórskiego klubu stanowili Maciej Florek i jego trener Mirosław Kuciarski, który w stolicy Bułgarii wystąpił również w roli sędziego.

Duet z Zielonej Góry wyjazd na zawody może uznać za niezwykle udany. Maciej Florek sięgnął bowiem po srebrny medal w konkurencji fukugo, a kategorii młodzieżowców. Reprezentant KK NIDAN był blisko podium również w innych konkurencjach – w kumite przegrał walkę o wejście do najlepszej szóstki, a w kata, gdzie startował razem z seniorami, zajął piąte miejsce.

Futbol amerykański

Wataha przegrała z „Panterami”

Zespół Watahy Zielona Góra zakończył sezon w Polskiej Futbol Lidze. Ostatnim meczem podopiecznych trenera Emila Mikuły było wyjazdowe starcie w ćwierćfinale play off z Panthers Wrocław. Faworyzowany zespół ze stolicy Dolnego Śląska wygrał 4:0.

Siatkówka

Kolejny Serb w zespole Cuprum Stilonu Gorzów

Cuprum Stilon Gorzów pochwalił się kontraktem z serbskim przyjmującym Lazarem Marinoviciem. Zawodnik ma 28-letni i mierzy 197 cm wzrostu. Ostatnio był graczem serbskiego klubu Ok Karadjordje Topola.

W informacji Cuprum Stilonu czytamy: „Już za kilka dni Lazar będzie reprezentował swój kraj podczas turnieju Ligi Narodów przed własną publicznością w Belgradzie, a po zakończeniu reprezentacyjnych obowiązków rozpocznie przygotowania do sezonu w naszych barwach.

Witamy na pokładzie i trzymamy kciuki za występy w reprezentacji!”. Lazar Marinović jest drugim Serbem, którego zaangażował gorzowski klub przed sezonem 2026/2027. Wcześniej podpisano kontrakt z innym graczem reprezentacji narodowej – środkowym Aleksandarem Stefanoviciem.

cekon